Nr. 136 Sobota 4 maja 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ordynacja wyborcza

A teraz przyszła kolej na ordynację wyborczą. Po przeprowadzeniu nowej Konstytucji jest to sprawa najważniejsza. Wprawdzie praktyka lat ostatnich wykazała, że można się obejść i bez tego, że można sobie dać radę i przy obecnej ordynacji, ale zawsze wymaga to pewnego wysiłku i zmusza do stosowania środków, które w dobrze wychowanem towarzystwie nie są mile widziane. Jesteśmy więc obecnie w pogoni za środkami ułatwiającymi ten proceder. Życie ułatwione.

Gdy ma się do czynienia z pewną instytucją, z pewnem urządzeniem, które może okazać się niedogodnem, lub zgoła niebezpiecznem, są zawsze dwa sposoby do dyspozycji, aby to niebezpieczeństwo sparaliżować. Jeden — to osaczenie owej instytucji od zewnątrz, zahamowanie jej działalności, osłabienie jej znaczenia, drugi — to opanowanie jej od wewnątrz, zawładnięcie nią, oddanie jej na swoje usługi.

Takim jest np. stosunek do prasy, która jest wszak potęgą i podobno „mocarstwem". Można ją sparaliżować od zewnątrz, można skrępować jej swobodę przez sprawne funkcjonowanie cenzury; ale można także tę potęgę zużytkować dla siebie, zamienić na oręż własny, przez opanowanie jej od wewnątrz, przez zorganizowanie swojej własnej, służącej Rządowi prasy. Zazwyczaj robi się i jedno i drugie.

Podobnie przedstawia się sprawa z oświatą ludu. W obawie przed niepokojącym wzrostem świadomości mas pracujących ma się do dyspozycji również dwa środki. Jeden to ograniczenie oświaty ludowej. Dawniej do tych tendencyj przyznawano się nawet otwarcie. Stwierdzano oficjalnie szkodliwość rozpowszechniania oświaty. Dziś musi się być z reguły za najszerszą oświatą. Ale w świetle rzeczywistości rzecz ta przedstawia się tak, że szkół jest mało, że ich ustrój jest tego rodzaju, że szersze kształcenie mas ludowych napotyka na niepokonane trudności. Ograniczenie oświaty to jeden środek. Ale obok tego jest i drugi. Opanowanie szkół od wewnątrz. Czyni się z nich narzędzie duchowej władzy nad masami, która ma na celu utrwalenie władzy ekonomicznej i politycznej. Jeden środek to jest więc hamowanie rozwoju świadomości mas, drugi to wpływanie na ten rozwój, to kształtowanie tej świadomości. Wychowanie klasowe, polityczne, narodowe, państwowe. Wszystko jedno jak to nazwiemy. I w tym wypadku stosuje się oba sposoby. Na każdy wypadek.

Te dwie metody są również do dyspozycji w stosunku do parlamentu. Można go skrępować i można go opanować. Można to narzędzie strzaskać i można je uczynić posłusznem. A najlepiej i jedno i drugie. Stępienie ostrza tej broni to jedno zagadnienie. Ale najpewniejszym jest się wtedy, gdy się tę choćby nawet tępą broń ma we własnem ręku. To drugie zagadnienie. Strzeżonego bowiem — podobno — Bóg strzeże.

Zmiana Konstytucji dokonała pierwszego zagadnienia. Przystąpiono do sprawy od strony kompetencyjnej. Kompetencje parlamentu zostały znacznie osłabione. Parlament został sprowadzony do roli całkiem mizernej. Zamiast być kołem, od którego zależy cały ruch maszyny państwowej, będzie on kółkiem, które gdzieś tam na boku kręcić się będzie, bez wywierania większego wpływu na obroty całej maszyny. Jest to kołem piąte u wozu.

Teraz skolei na porządku dziennym stoi drugie zagadnienie. Nowa ordynacja wyborcza ma je rozwiązać. Niema już chyba żadnej wątpliwości, że będzie ona tak skonstruowana, aby zagwarantować łatwe zwycięstwo wyborcze tym którzy wszak „muszą zwyciężyć", a nie chcą się w tym celu narażać na zmienne · wątpliwe koleje normalnej walki wyborczej, która pozostawia wszystkim równe szanse zwycięstwa i klęski.

Prosta i uczciwa zasada wyborcza polegająca na tem, że większość zdobywa istotnie większość, a mniejszość osiąga reprezentację odpowiadającą jej faktycznej sile, nie znajduje łaski w oczach tych, którzy formować będą nowe przepisy wyborcze. Nie zasady będą tu bowiem decydować, ale cel czysto praktyczny: jak przy pomocy przepisów ordynacji wyborczej zapewnić sobie łatwe zwycięstwo.

Chwilowo obracamy się jeszcze wciąż w ramach pogłosek. Jeżeli można z tej powodzi różnych, lansowanych obficie wiadomości coś sądzić, wysiłek twórczy „budowniczych" nowego ustroju idzie głównie w tym kierunku, jak ograniczyć dla przeciwników udział w wyborach. Istotnie to droga najprostsza. Jeżeli się przeciwnika politycznego odrazu usunie od walki wyborczej, można ze spokojem patrzyć na cały przebieg procesu wyborczego. Klęska jest całkowicie wykluczona. To tak jakby naprzykład ktoś stając do biegu postarał się zgóry przez swoje wpływy o usunięcie od konkurencji wszystkich swych przeciwników. Przybiegnie napewno pierwszy do mety.

W tej sprawie krążą dotychczas trzy wersje. Rejestrujemy je wszystkie w kolejności ich mniejszej czy większej „stanowczości" i skuteczności:

1) Stworzony będzie rodzaj Komisji, która zgłoszonych kandydatów będzie kwalifikować, która będzie osądzać czy są oni godni ubiegania się o zaufanie wyborców. Będzie to zatem taka cenzura wyborcza.

2) Komisja ta nie będzie ograniczona do cenzurowania kandydatów, ale będzie ich sama wyznaczać. Tylko między osobami wyznaczonemi z łaski owej Komisji wyborcy będą mieli możność wyboru.

3) Będzie tylko jedna lista kandydatów oficjalnych, a wyborcy będą mieli tylko prawo zatwierdzić ją lub odrzucić, nie będą zaś posiadać prawa wybierania między różnymi kandydatami. Będą to zatem takie wybory, gdzie się nie wybiera. Wzór włoski.

Nie wiemy, na którą z tych koncepcyj padnie wybór, czy też może wykoncepuje się coś nowego. Stwierdzamy tylko, że każda z nich stanowi zlikwidowanie opozycji, jako czynnika parlamentarnego. Po zlikwidowaniu Rządów parlamentarnych przyszłoby skolei zlikwidowanie trybuny parlamentarnej.

Należy jednak rozwiać pewne złudzenia. Likwidacja opozycji parlamentarnej nie oznacza likwidacji opozycji wogóle. Zniesienie trybuny parlamentarnej nie oznacza całkowitego zahamowania opinji publicznej. To się wogóle nie da zrobić. Jeżeli się jednak deskami i przy pomocy mocnych gwoździ zabije ten otwór, którym się ona zwykle wydobywa na wierzch, wyżłobi sobie ona inną drogę i inny otwór. To jest nieuniknione. Czy to będzie lepiej?

HENRYK SWOBODA.

Po 1 Maja

Na str. drukujemy drobną część sprawozdań, otrzymanych dotychczas o przebiegu dnia 1 Maja w kraju. Dwie rzeczy można powiedzieć już dziś z całym spokojem:

1) fakt MASOWOŚCI naszego ruchu został ujawniony w całej pełni: jesteśmy w Polsce wszędzie, i w wielkich miastach, i w małych miasteczkach i po wsiach;

2) próby rozbicia nas poprzez ZZZ. albo BBS. skończyły się niewątpliwie zupełnem niepowodzeniem właśnie w świetle pierwszo-majowych wystąpień masowych

Te dwie rzeczy notujemy. Ponadto trzeba podkreślić z dużą radością rzecz trzecią: ROSNĄCY UDZIAŁ MŁODYCH. Szeregi nasze są już odmłodzone; ten problem, decydujący o jutrze, został nieomal rozwiązany. To jest zdobycz ogromna.

Dzień 1 Maja nie zawiódł.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Pierwszy Maj w Warszawie

czoło pochodu młodzieży

Francja i Z. S. S. R.

Rokowania trwają i dobiegają końca

W sprawie parafowania francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy krążą rozmaite pogłoski. Sprawozdawczyni zagraniczna „Oeuvre", Tabouis, zaznacza, że główne trudności zostały usunięte. Według dziennikarki zdanie, dotyczące konieczności zaczekania na decyzję Rady Ligi Narodów na wypadek niezaprzeczonego ataku, zostało skreślone. Sygnatarjusze będą mieli możność czekania na decyzję Rady lub też działania na własną rękę. (ATE.).

TEKST PAKTU.

„Le Petit Parisien" podaje przypuszczalny tekst układu francusko - sowieckiego, zawierającego pakt i protokuł wykonawczy. Pakt składa się z 5 artykułów: artykuł 1-szy przewiduje natychmiastową konsultację w sprawie zastosowania art. 10 paktu Ligi Narodów w razie niesprowokowanej agresji; art. 2-gi przewiduje natychmiastową pomoc, zgodnie z art. 15 (paragraf 7) paktu Ligi w razie, gdyby Rada Ligi Narodów nie powzięła jednomyślnej decyzji; art. 3-ci ustala obowiązek pomocy w razie niesprowokowanej agresji, zgodnie z art. 16 i 17 (par. 3) paktu genewskiego; art. 4 wylicza zobowiązania, które nie mogą przeszkodzić w żadnym wypadku kontrahentom w wykonaniu obowiązków, wypływających z art. 5 paktu. Obowiązek okazania pomocy jest ściśle ograniczony do terytorjum Europy.

Protokuł określa charakter pomocy, jaka winna być okazana natychmiast według zaleceń Rady Ligi, lub w razie braku tych zaleceń. Okazanie pomocy nie będzie obowiązywało w tym wypadku, jeżeli terytorjum kontrahentów nie zostało zagrożone. Ważność traktatów, zawartych uprzednio, a mianowicie traktatu lokarneńskiego, została zastrzeżona. Wreszcie, układ sowiecko - francuski zastrzega możliwość zawarcia regionalnego paktu wschodniego i pozostawia drogę otwartą do bardziej szerokiego systemu bezpieczeństwa, którego realizacja była dotychczas niemożliwa.

„Excelsior" donosi, że min. Laval wyjedzie do Moskwy w przyszłym tygodniu w środę lub czwartek. (PAT.).

Dewaluacja guldena gdańskiego

Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie Senatu gdańskiego, na którem uchwalono dewaluację guldena gdańskiego, według nowego parytetu złota.

Senat wydał w związku z tem odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju i zapewniając, że wszelkie środki w celu zapobieżenia skutkom dewaluacji zostaną przez Senat przedsięwzięte. W najbliższych dniach odbędą się trzy wielkie zebrania masowe, na których ludność ma być dokładnie poinformowana o uchwale Senatu (PAT).

Już w dniu 30 kwietnia nastąpiła w Gdańsku silna panika, wywołana wieścią o mającej nastąpić dewaluacji guldena gdańskiego.

Bank Polski odmówił w dniu 1 maja kupna dewizy gdańskiej, tłumacząc to brakiem zapotrzebowania.

Istotnie, dewaluacja nastąpiła: kurs guldena zrównany został z kursem złotego polskiego, co oznacza obniżkę wartości o 42,37%.

Bank Gdański podniósł stopę dyskonta z 4 na 6%. Nad sprawą dewaluacji guldena obradować ma Sejm Gdański.

ODEZWA SENATU.

Odezwa Senatu głosi m. in.:

Od dłuższego czasu pewne elementy rozpuszczały pogłoski, że gulden gdański jest zagrożony. W ten sposób miano nadzieję nietylko skompromitować Senat narodowo - „socjalistyczny", lecz również udzielić wskazówek, na jakiej drodze Senat mógłby być obalony. Niektóre wystraszone elementy, w większości wypadków niesumienne i kierujące się złą wolą, starały się w ostatnich dniach w coraz szybszem tempie podnosić swe oszczędności z kas i banków, aby je zamienić na złoto lub inne waluty i w ten sposób dokonać spekulacji walutowej. Naskutek tych zdradzieckich (!) zabiegów gulden gdański, mimo wielkich ofiar, od dłuższego czasu ponoszonych przez cały naród niemiecki, wkońcu istotnie znalazł się w niebezpieczeństwie, skoro nie można było, naskutek działających umów, obronić go przez wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej. W celu zapobieżenia rozwojowi wypadków, w szczególności zagrażających istnieniu niemieckiego Gdańska, Senat zaczął temu przeciwdziałać i po dojrzałym namyśle, idąc za przykładem szeregu państw, ustanowił nową wartość guldena na stałym poziomie wartości złota. Jednocześnie Senat będzie się starał wszelkiemi siłami zmniejszyć nadmierne obciążenie ludności. (PAT.).

Hitler maszeruje...

„Daily Herald" donosi, że Niemcy zastąpiły w dwuch miastach zdemilitaryzowanej strefy po lewej stronie Renu policję wojskiem. Posunięcie to naruszające stan obecny w strefie zdemilitaryzowanej stanowiłoby, zdaniem dziennika — również pogwałcenie umowy lokarneńskiej. (PAT).

Zwycięska ofensywa wojsk „czerwonych"

Z Szanghaju donoszą: Ajencja „Szimbun Rengo" na podstawie doniesień swego kantońskiego korespondenta komunikuje, że ofensywa „czerwonych" w kierunku południowym rozwija się dalej. Celem strategicznym armji „czerwonej" jest miasto Kunmin, stolica południowej prowincji Junan. Szereg miast broniących dostępu do Kunminu na wschodzie zostało zajętych przez oddziały „czerwonych". Na czele wojsk czerwonych znajduje się gen. Czu-De.

Wzrost ruchu powstańczego w Mandżurji

Dzienniki, wychodzące w Szanghaju, donoszą o wzmożeniu ruchu powstańczego w Mandżurji w związku z nastaniem ciepłego sezonu. „Szuńbao" pisze o napadzie oddziału powstańczego w liczbie około 200 ludzi na japońskie kopalnie złota w rejonie Huadiania. Wiadomości o powstańcach potwierdza japońska ajencja „Szimbun Rengo", która donosi, iż w walkach z powstańcami pod Kirynem zginął 1 oficer japoński i 2 żołnierzy. Dziennik „North China Star" w artykule, poświęconym ruchowi powstańczemu w Mandżurji, twierdzi, iż obecnie nie mniej niż 100.000 uzbrojonych powstańców, podzielonych na oddziały po 100—200 ludzi, walczy z japońską armją w Mandżurji. (ATE)

Ustąpienie Rządu Mac Donalda zdecydowane na początek czerwca?

„Oeuvre" donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego miało zapaść postanowienie złożenia w początkach czerwca na ręce króla dymisji całego gabinetu. Według pogłosek w skład nowego Rządu nie wejdzie ani minister spraw zagranicznych sir John Simon, ani też minister lotnictwa Londonderry. Ten ostatni jest oskarżany o niewzięcie pod uwagę niemieckich zbrojeń lotniczych i zaniedbanie rozwoju lotnictwa brytyjskiego. Czy Mac Donald pozostanie na czele nowego Rządu, nie jest dotychczas zdecydowane. (ATE).

Majowa zamieć śnieżna

Niebywała w maju zamieć śnieżna, jaka nawiedziła znaczne przestrzenie kraju, budzi poważny niepokój w kołach rolniczych. Pola uprawne, ogrody i sady pokryte zostały grubą warstwą śniegu, co według przewidywań nie pozostanie bez ujemnych następstw.

Straty w ogrodach i sadach są już widoczne. Wiele gałęzi nie wytrzymuje ciężaru lepkiego śniegu i ulega złamaniu. Dotyczy to przedewszystkiem drzew, które już wypuściły liście i zatrzymują wskutek tego na sobie większą ilość śniegu. Zdaniem fachowców wszystkie kwitnące obecnie drzewa, jak np. czereśnie i morele nie będą w roku bieżącym owocować.

Następstwa, jakie zamieć śnieżna pociągnie za sobą w polach, trudno przewidzieć, gdyż wielkie opady śnieżne w maju są bez precedensu. Stacja ochrony roślin w Warszawie zanotowała przy mrozki majowe w latach 1921 i 1927 ale opadów śnieżnych w tych rozmiarach, co obecnie, nie pamiętają najstarsi ludzie. Skutki zamieci w rozwoju zbóż dadzą się ocenić dopiero po ustąpieniu śniegu. Największe obawy żywione są w odniesieniu do żyta, które w kwietniu znacznie wyrosło a obecnie przywalone zostało powłoką śnieżną. Trudno przewidzieć, czy rośliny wyprostują się po stopnieniu śniegów i czy będą mogły rozpocząć normalną wegetację. Natomiast w odniesieniu do pszenicy i zbóż jarych obawy powyższe nie są żywione.

Warszawska stacja ochrony roślin postanowiła poświęcić szczególną uwagę następstwom śniegów majowych w rolnictwie. Kierownictwo stacji spodziewa się rezultatu swych obserwacyj już za kilka dni po ustąpieniu powłoki [illegible].

Przy sposobności przypominają, iż Jan Chryzostom Pasek w pamiętnikach swoich opowiada o śniegach, jakie za jego czasów nawiedziły w maju okolice Częstochowy.

Pasek opowiada, iż śniegi majowe spowodowały nieurodzaj i drożyznę zboża w kraju.

*

Służba synoptyczna Dyrekcji Dróg Wodnych przewiduje możliwość nowego przyboru wody na rzekach górskich z powodu opadów śnieżnych. Przybór ten szczególnie zagraża na rzekach w woj. stanisławowskiem, gdzie utrzymuje się jeszcze dość wysoki stan wód.

Jak wynika z zapisek meteorologicznych, podobnie obfitych opadów śnieżnych w m. maju nie notowano już w Polsce od 25 lat. Duże śniegi padały bowiem w 1910 roku, kiedy zanotowano nawet śnieg w dniach 9 i 10 maja.

Z powodu zasp śnieżnych na szosach zahamowana została międzymiastowa komunikacja autobusowa. W dniu wczorajszym przybywały z kilkugodzinnemi opóźnieniami autobusy z Lublina, Płocka i innych miast prowincjonalnych.

Zadymka śnieżna odbiła się ujemnie na dowozie żywności do stolicy. Okoliczność tą wykorzystali dostawcy warzyw śrubując ceny: tak np. za korzec kartofli sprzedawanych normalnie po 4—5 zł. żądano 7 złotych.

Koła lekarskie przewidują, iż nagłe wahania temperatury spowodować mogą nawrót epidemji grypy, która ostatnio zupełnie wygasała.

Cała Polska pod śniegiem

Wczoraj na Pomorzu i w Poznańskiem, oraz częściowo na Pokuciu było dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju trwała pgoda pochmurna z opadami śnieżnemi przechodzącemi w zadymkę w środkowych okolicach kraju. Temperatura o godz. 7-ej rano wahała się w granicach plus 3 (na Pokuciu i Podhalu) do — 3 w Suwałkach. W Tatrach notowano do — 10.

Opady śnieżne ogarnęły całą polskę z wyjątkiem Lubelskiego i częściowo Małopolski Wschodniej. Najobfitsze opady notowano na Mazowszu, Polesiu i Pojezierzach.

W Warszawie szata śnieżna wynosiła do 14 cm.

W Suwałkach do 16 cm.

W Warszawie w dalszym ciągu padał obfity śnieg przy silnym wietrze powodując zadymkę. Ulice pokryte były grubą warstwą mokrego śniegu. Śnieg w okręgu warszawskim dyr. kolejowej powoduje utrudnienia w ruchu i opóźnienie pociągów do 20 minut. W pozostałych okręgach dyrekcji warszawskiej w obrębie innych dyrekcji kolejowych ruch kolejowy odbywa się normalnie.

*

Najdotkliwsze straty wyrządziła nagła śnieżyca w sadach podwarszawskich w stosunku do drzew owocowych wcześnie kwitnących. Pąki na drzewach wiśniowych zupełnie sczerniały tak, że tegoroczne plony uważać należy za stracone.

*

PIM przewiduje na dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami (śnieg i śnieg z deszczem) we wschodniej połowie kraju i w górach, a z większemi rozpogodzeniami w zachodniej. Chłodno, nocą i rankiem przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Majowy śnieg

W podaniach ludowych wspomina się o św. Marcinie, który na białym koniu przyjeżdża i z tego wnioskuje się, jaka będzie zima. Wierzenia ludowe łączą także św. Barbarę z prognostykami na Boże Narodzenie. Ale żeby Zygmunt przyjeżdżał na białym koniu albo żeby mówiono o „Zygmuncie po lodzie", o tem jako żywo nikt nigdy nie słyszał, a najstarsi ludzie nie pamiętają, by 2-go maja leżał śnieg na pół metra wysokości w mieście, a na polu jeszcze wyżej.

Żartownisie powiadają, że to węglarze znaleźli jakąś drogę do nieba i tam pogadali z kim należy. Jednem słowem posmarowali. Wszędzie bowiem rozpanoszyła się korupcja.

Trudno już dzisiaj przewidzieć, jakie skutki pociągnie za sobą to zimno majowe — i to mocno opóźnione śnieżyce. Czy nie spowodują powodzi?! Czy nie wpłyną ujemnie na urodzaje zbóż, owoców oraz innych płodów rolnych?

Narazie w stolicy, a zapewne także w innych większych miastach bezrobotni znaleźli zajęcie przy uprzątaniu śniegu.

Pogrzeb tow. E. Caspari

Wczoraj odbył się w Mysłowicach na Śląsku przy ogromnem udziale ludności miejscowej i delegatów robotniczych z całego Śląska pogrzeb nieodżałowanej pamięci tow. Caspari.

Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciel Województwa dr. Kaczmarski, starosta dr. Feidler, przedstawiciele Sejmu Śląskiego z wicemarszałkiem Köngerem na czele, przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej i t. d.

Z ramienia OKR. PPS. żegnał Zmarłego dr. Żółkiewicz, im. Zw. Zawodowych i Młodzieży Socjalistycznej tow. Janta, a im. ZPPS pos. Reger. OKR. cieszyński reprezentował tow. Machaj.

W pochodzie szły liczne delegacje robotnicze ze sztandarami.

Pogrzeb był wielką manifestacją socjalistyczną na cześć zasłużonego i wiernego idei socjalistycznej Emila Caspari.

Obławy na klasztory w Niemczech

Prasa katolicka w Belgji donosi o masowych obławach tajnej policji niemieckiej na klasztory katolickie, położone niedaleko granicy zachodniej Niemiec.

Agenci tajnej policji (Gestapo) obsadzili te klasztory, szukając rzekomo dewiz obcych, przemycanych przez mnichów i mniszki. Rewizje trwały godziny całe, a nawet po kilka dni. Mieszkańców klasztornych zbierano w dużej sali, gdzie im niewolno było nawet rozmawiać ze sobą. Rewizje były tak surowe, że policja wprowadzała kobiety nawet do... ustępów, których drzwi nie wolno było zaryglować.

W wyniku rewizyj zaaresztowano około 50 mężczyzn i kobiet.

Prasa belgijska zaznacza, że wprawdzie dewiz nie znaleziono, ale po rewizjach stwierdzono brak wielu cennych przedmiotów klasztornych...

Odwołanie dzisiejszej rewji wojskowej

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody, rewja wojskowa w dniu 3 maja została odwołana. (PAT.).

Pokwitowania

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Dla uczczenia pamięci Emila Caspariego Leon Ringman zł. 20.

NA ZARZĄD GŁÓWNY T.U.R.

A. S. zł. 5.

Jeśli grasz na loterji, kupuj losy w kolekturze

ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Adres: Warszawa, Al. 3 Maja 2, m 68, telefon 5.32.88 — P.K.O. Nr. 24360.

Subkolektorzy:

Jędrzejewska, Chłodna 6, tel. 6-90-77.

Mansfeld, Nowogrodzka 10, tel. 9-84-36

Wysyłka losów na prowincję.

Przegląd prasy

„SANACJA" O KONSTYTUCJI.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codz." p. Z Nowakowski zajął się nową konstytucją. Z dużego felietonu cytujemy następujące ustępy:

> Nowa konstytucja operuje zdaniami krótkiemi, stylem wręcz telegraficznym. Właściwie po każdym punkcie prosił się dodatek „Stop". To już nie konstytucja, ale rozkaz, a może pobudka. Zawarto jedynie to, co musiało być powiedziane, z pominięciem wszystkiego, co mogłoby okazać się zbędne. Weźmy np. artykuł 5: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego". Czy można zmieścić więcej pozytywnej treści w jednem zdaniu? To już nie ornament stylistyczny, ale coś konkretnego i niezbędnego zarazem. Zdanie okrągłe, pełne, jak jaje.
>
> Zanim pójdziemy dalej, przyjrzyjmy się jeszcze raz temu radosnemu aksjomatowi. „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego". Jakież to zacne! Jakie poczciwe! Jakie syntetyczne! I jakie świeże w tej metaforze o dźwigni! Przecież formułka „Módl się i pracuj!" w porównaniu z tym artykułem odznacza się gadulstwem! I znacznie mniej posiada optymizmu. Zastanawia nowe ujęcie problemu, jako że właściwie można było przepisać dawne przysłowie „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje". Albo, jeżeli już obsolutnie Pana Boga nie chcemy w to mieszać, wystarczyłoby „Ziarnko do ziarnka a będzie miarka".

Dalej czytamy:

> „W poszukiwaniu złotych myśli natrafiam na drugie zkolei źródło optymizmu państwowego. „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej". Przecież to jedno jedyne zdanie [illegible] Ile w tym dogmacie zapału, ile dobrej woli! Ta konstytucja ma nietylko mózg, ma przedewszystkiem serce. Są artykuły, które poprostu wzruszają. Co więcej, artykuł o pracy jest sam w sobie melodyjny i, jak mi się zdaje, da się podłożyć pod muzykę".

A [illegible]:

> „Następne zdanie budzi wręcz niepokój. Czytamy bowiem „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczania tych uprawnień". Już mniejsza o to, że płeć wsadzili nie bez pewnej pikanterji w sam środek między wyznanie a narodowość, ale zastanawia kwestja, do kogo odnoszą się te gwarancje. Czy tylko do samych udarników czy też do wszystkich? Pierwsze zdanie mówi jedynie o obywatelach zasłużonych, pomijając w zupełności szarego człowieka, do którego ustawia się tyłem. Czy ten szary człowiek będzie miał jakiekolwiek uprawnienia do wpływania? A jeżeli [illegible]"

P. Nowakowski musi jednak przyznać, że co jak co, ale trochę wolności słowa jest jeszcze w tej smutnej i szarej Polsce.

Albo też pp. cenzorzy...
Jak to Heine napisał?
Tak, o cenzorach.

[illegible]

Ulokuj korzystnie swe oszczędności w Pożyczce Inwestycyjnej

Możesz wygrać pół miljona

10-go maja ostatnim terminem [illegible]

Określił

Premjer pruski Goering zamierzał miodowy miesiąc wraz z nowozaślubioną małżonką spędzić w Wiesbadenie. Istotnie młoda para przyjechała do Wiesbadenu, gdzie jednak nie mogła nigdzie kroku zrobić, by nie ściągać na siebie uwagi gapiów.

Goeringowi ta nadmierna popularność wkrótce sprzykrzyła się, więc wystosował do burmistrza Wiesbadenu żądanie, aby pouczył mieszkańców swego miasta, iż nie należy gapić się na niego, „jak na cudaczne zwierzę".

Burmistrz uczynił zadość życzeniu Goeringa, ale niewiele musiał wskórać u ludności, skoro Goering wkrótce wraz z żoną opuścił Wiesbaden.

W „Legjonie Młodych"

„Zryw" — organ „Legjonu Młodych" we Lwowie zastępuje niejako „Państwo Pracy" w wyjaśnieniach co do znanego kroku t. zw. senjorów warszawskich „Legjonu" z pp. Sławkiem i Jędrzejewiczem na czele.

„Zryw" oświadcza, że „Legjon" nie może przyjąć warunków, postawionych mu przez kierownictwo BBWR., boleje nad postępkiem „senjorów", twierdzi, że p. Świtalski ustosunkował się do sprawy nieco inaczej, niż pp. Sławek i Jędrzejewicz, daje w końcu do zrozumienia, że gen. Rydz-Śmigły nie solidaryzuje się w dalej kwestji z „senjorami", którzy ogłosili swój list otwarty.

Na Targach Poznańskich

Z Poznania donoszą agencji PRESS:

W ciągu pierwszych 3 dni zwiedziło Targi Poznańskie 52.000 osób. Wielki zjazd z całej Polski spodziewany jest na 3 maja.

Na Targach zawierane są liczne tranzakcje. W ciągu pierwszych 2 dni dokonano tranzakcji na sumę około 15 miljonów złotych. Niektóre tranzakcje są poważne i przekraczają sumę 1 miljona złotych.

Bawiący w Poznaniu wystawcy i kupcy zagraniczni stawiają Targi Poznańskie na równi z najpoważniejszymi targami w Europie i wyrażają się z uznaniem o ich organizacji.

Uwagę zwiedzających wystawę pociągają zwłaszcza wyroby polskiego przemysłu ludowego. Tkaniny ludowe, kilimy koronki i tiule cieszą się wielkiem powodzeniem. (PRESS).

Ostatnie słowo techniki

MASOWY ZAKUP SKÓRY, DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK

umożliwia otwarcie nam do zelowania obuwie wykonać szybko, dokładnie [illegible] po nie nie niskich cenach

Męskie zel.	zł. 2.25
Obcasy	„ 1.10
Zelówki damskie	„ 1.60
Obcasy franc. damskie	„ 0.60
Zelówki szyte o.	0.30 drożej

zelowanie na poczekaniu za dopł 10 %

Bezpłatnie zabieramy i odsyłamy obuwie do domów.

Zakłady Mechanicznej Reparacji Obuwia

„RAPID"

Krak. Przedm. 27. Tel. 5.16.46

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Emil Caspari

Niespodziewanie, jak grom z jasnego nieba, spadł na naszą Partję nowy ciężki cios. Umarł tow. Emil Caspari, jeden z najwierniejszych towarzyszów, jeden ze starej gwardji pepesowskiej, jeszcze z pod zaboru pruskiego. Zmarł w 58 roku życia, na krótko przed swą rocznicą urodzin, na krótko przed obchodem 1 Maja, którym interesował się żywo do ostatniej chwili swego życia, omawiając z towarzyszami szczegóły obchodu w Mysłowicach.

Tow. Caspari urodził się w Kongresówce, skąd wyemigrował przed represjami carskiego Rządu do Szwajcarji. W toku odbywania studjów za granicą, został wezwany do pracy w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej b. zaboru Pruskiego. Nie namyślając się ani chwili, porzucił studja, a temsamem podstawę swej egzystencji, i stawił się natychmiast do apelu. Trafił na ciężki okres organizowania polskiego robotnika na Górnym Śląsku w szeregach socjalistycznych. Był to nad wyraz mozolny trud przeorywania gruntu sklerykalizowanego i germanizowanego z całą pruską dokładnością. Rządził wówczas na G. Śląsku osławiony policjant Madler, pogromca socjalistów i Polaków. Madler uruchomił cały aparat szpiclowski, by wytropić ostatniego socjalistę na Górnym Śląsku. Sypały się rewizje i areszty na naszą partję, sypały się procesy i kary więzienne. Gdy wyłapano cały sztab redakcyjny „Gazety Robotniczej", objął funkcje redaktora „Gzaety" tow. Emil Caspari. I on poszedł szlakiem swych poprzedników, gnębiony procesami i więzieniami.

Po wojnie światowej, gdy trzeba było odbudować z gruzów wojennych partję, stanął tow. Emil Caspari znowu do pracy. A czekała wówczas naszą partję ciężka praca na dwuch frontach. Trzeba było budować partję i trzeba było budować Niepodległość Polski. Wyrok Rady Ambasadorów narzucił G. Śląskowi plebiscyt, tę straszliwą katorgę dla narodów, mających stanowić o swej przyszłości państwowej. Tow. Emil Caspari pełnił tę pracę na dwa fronty ofiarnie i z poświęceniem.

Jako członek Naczelnej Rady Ludowej, następnie jako redaktor „Arbeiterwahlu" — pisma przeznaczonego dla robotników, czujących po polsku, a nieumiejących czytać po polsku — oddał sprawie wielkie usługi. Później, jako redaktor „Gazety Robotniczej", ujawnił wybitne zdolności ekonomiczne, oraz ogromną znajomość sytuacji gospodarczej na G. Śląsku, niesłychanie skomplikowanej skutkiem podziału okręgu przemysłowego. Dzięki tej znajomości terenu gospodarczego został też przydzielony, jako ekspert, do delegacji polskiej, która brała w Genewie czynny udział w ustaleniu granicy polsko - niemieckiej na G. Śląsku. W tym charakterze prowadził w Genewie zaciętą walkę o pozostawienie przy Polsce wielkich, nowocześnie urządzonych szybów „Delbrücka" w Zabrzu. Niestety, wysiłki jego zostały sparaliżowane przez filo - niemieckie wpływy w delegacji angielskiej i włoskiej.

Gdy powrócił do warsztatu pracy w „Gazecie Robotniczej", rozpoczął walkę przeciwko oddaniu szybów fiskalnych na G. Śląsku w arendę francuskim kapitalistom, zwracając uwagę, że zatrzymanie tych szybów w rękach państwa umożliwi kontrolę cen węgla i nie dopuści do lichwy węglowej. Niestety, i tu nie zwyciężył interes państwa, lecz zakulisowe machinacje kapitalistyczne. Szyby fiskalne oddano w dzierżawę francuskim kapitalistom, którzy w „Skarbofermie" zaprowadzili rabunkową gospodarkę, eksploatując w zbójecki sposób najbardziej wydajne pokłady węgla na G Śląsku.

Pogarszający się stan zdrowia zmusił tow. Emila Caspariego do wycofania się z czynnej polityki, jako funkcjonarjusza partji i do przyjęcia stanowiska radcy Magistratu m. Mysłowic. Tow. Caspariemu przydzielono najtrudniejszy dział: opieki społecznej. Na stanowisku decernenta opieki społecznej oddał on wielkie usługi robotnikom miasta Mysłowic. Wyczerpująca praca na tym posterunku zrujnowała Jego zdrowie do szczętu. Podczas pełnienia swych funkcyj uległ On ciężkiemu wypadkowi i skutki tego wypadku zaprowadziły Go przedwcześnie do mogiły.

W pracy swej dla dobra robotników i biednych miasta Mysłowic spotykał się z ogromnemi trudnościami, przedewszystkiem ze strony władz miejskich, które nietylko nie doceniały ważności działu społecznego, ale nawet ociągały się z zabezpieczeniem ostatnich dni zrujnowanego pracą społeczną Emila Caspariego.

Tow. Emil Caspari pracował ciężko całe życie; zmarł On na posterunku pracy! Cześć Jego Pamięci! Niech Mu ziemia śląska, o którą walczył, będzie lekką!

Do wszystkich oddziałów T.U.R. i Komitetów zbiórki 1-szo Majowej

Przypominamy wszystkim Komitetom zbiórki 1-szomajowej o bezzwłocznem nadsyłaniu odpisów protokułów zbiórki i pieniędzy do Zarządu Głównego TUR., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, konto czekowe w P.K.O. 9663.

Wyniki zbiórki publikować będziemy w naszej prasie, dopiero po otrzymaniu sprawozdań i pieniędzy. Jednym bowem z warunków otrzymania zezwolenia na zbiórkę, jest ogłoszenie w prasie jej rezultatów.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

W Stronnictwie Ludowym

Na posiedzeniu w dniu 1 maja b. r., na wniosek dr. Gralińskiego, Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego nie przyjął do wiadomości rezygnacji p. marszałka Rataja ze stanowiska prezesa N. K. W. Wszelkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie Stronnictwa Ludowego w sprawach politycznych są bezpodstawne.

Na temże posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego dr. Zygmunt Graliński zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska sekretarza naczelnego na rzecz posła Jana Smoły, którego wybrano na jednego z dwóch sekretarzy naczelnych. Dr. Gralińskiemu wyrażono jednomyślnie gorące uznanie za całkowicie bezinteresowną a owocną pracę w czasie tak ciężkim dla Stronnictwa i ruchu ludowego".

Bezrobocie

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, według danych oficjalnych wynosiła dnia 27 kwietnia r. b. 476,250 i była o 118 tysięcy wyższa od liczby z kwietnia r. 1934 (358 tysięcy).

W przeciągu tygodnia poprzedzającego dzień 27 kwietnia liczba bezrobotnych spadła o 12,069, jednak — jak widzimy — jest o wiele wyższa niż przed rokiem.

PKO PEWNOŚĆ ZAUFANIE
PKO
PEWNOŚĆ·ZAUFANIE

Pierwszy Maj w Polsce

(Od naszych sprawozdawców)

Akademia naszych młodych w Warszawie

Akademję zagaił tow. Rubinstein, witając zebranych w imieniu Czerwonego Harcerstwa T.U.R., Rob. T-w. Przyj. Dzieci, Organizacji Młodzieży T. U. R., Z.N.M.S. i Rob. Klubów Sportowych.

Po zagajeniu, przy dźwiękach hymnu „Międzynarodówki" wszedł na trybunę tow. **Norbert Barlicki**, witany entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami. Tow. N. Barlicki przemawiał imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej. Na zakończenie tow. N. Barlicki wezwał młodzież miast i wsi do zespolenia i do pracy nad wyzwoleniem klasy robotniczej.

Imieniem Z. N. MM. S. zabrał głos tow. Ł. Raabe. Zaznaczył, że dzień 1 Maja powinien być nietylko dniem solidarności, ale musi być dniem walki i dniem jednomyślności. W dalszym ciągu przemówienia tow. Raabe podkreślił ścisłą łączność młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą, wspólność walki i pracy w ruchu robotniczym.

Zkolei przemawiała tow. K. Lichaczewska imieniem hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa T. U. R. Mówiła o krzywdzie dziecka robotniczego w obecnym ustroju kapitalistycznym, przytaczając jaskrawe przykłady tej krzywdy, np. brak zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb dziecka, wtłaczanie duszy dziecka w ramki starego ustroju kapitalistycznego, zamiast wychowywania go dla nowego życia.

Imieniem Organ. Młodzieży T. U. R. przemawiał tow. St. Garlicki. Zaznaczył, że prasa burżuazyjna rok rocznie podaje do wiadomości, że pochody robotnicze w dniu 1 Maja są coraz mniejsze. Temi komunikatami chce podkreślić prasa burżuazyjna, że Socjalizm już się rzekomo przeżył, że Socjalizm to kierunek, należący do przeszłości, a życie zadaje temu kłam na każdym kroku.

Na część artystyczną Akademji złożyły się: IV akt „Kordjan i Cham" Kruczkowskiego, odegrany przez zespół teatru „Comoedia", witany entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami przez zebraną młodzież i dzieci, rytmika „Maszyna" w wykonaniu „Startu", śpiewy: „Hymn Młodzieży Robotniczej" i „Stalowy młot" wykonane przez chór młodzieży TUR „Mokotów". Podczas Akademji orkiestra Zw. Zaw. Elektrowni odegrała szereg pieśni socjalistycznych.

Na zakończenie Akademji tow. A. Bełżówna zwróciła się z gorącym apelem do zebranej młodzieży, by stanęła w szeregach, spełniając wysunięte przez przedmówców zamierzenia.

Akademja odbywała się w podniosłym nastroju w przepełnionej młodzieżą i dziećmi sali teatru „Ateneum".

Zagłębie Dąbrowskie w dniu 1 Maja

Dzień 1 Maja w Zagłębiu w roku bieżącym wypadł imponująco, pomimo złej pogody. Ilość uczestników wieców i pochodów P. P. S. nie zmniejszyła się w porównaniu do potężnego 1 Maja w roku zeszłym. Wszystkie kopalnie i większość fabryk świętowały, ulice miały wygląd świąteczny.

W skróceniu podajemy przebieg obchodów w 10 miejscowościach Zagłębia.

DĄBROWA GÓRNICZA.

W manifestacji i wiecu brało udział około 6,000 uczestników, którzy przybyli pochodami z dzielnic Dąbrowy, Paryża, Będzina, Flory i Zagórza. Wielki wspólny pochód przeszedł ulicami miasta, poczem w Domu Ludowym, który nie pomieścił wszystkich uczestników, odbył się wiec pod przewodnictwem tow. Z. Cieplaka. Przemawiali tow. tow. J. Bielnik, A. Sieradzki i inni. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta Akademja. Przemówienie wygłosił tow. Sieradzki

W sali Domu Ludowego na „Florze" odbyła się druga Akademja, na której przewodniczył two. P. Oraczewski, przemawiał tow. senator J. Cupiał. Sala wypełniona była po brzegi.

W SOSNOWCU.

Pod Domem Ludowym zebrały się dzielnice partyjne Sosnowca, Związki Zawodowe i b. więźniowie polityczni. Pochody z Czeladzi i Saturna, które szły do Sosnowca na punkt zborny pod Dom Ludowy, zostały przez policję rozproszone, tylko pojedyncze mogli dojść towarzysze z Piasków i Czeladzi na punkt zborny. Po uformowaniu się pochód przeszedł ulicami miasta, poczem na placu Domu Ludowego odbył się wiec pod przewodnictwem tow. J. Machury. Przemawiali tow. tow. senator J. Cupiał i P. Oraczewski. Rezolucję C.K.W. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem w Domu Ludowym odbyła się Akademja. Przemawiał tow. Wróblewski.

W Sosnowcu poraz pierwszy manifestowali również zwolennicy Z.Z.Z., ściągnięci z całego Zagłębia na jeden punkt do Sosnowca w liczbie... 250 osób z dwoma sztandarami i wielkiemi transparentami z hasłem „upaństwowienia".

Komuniści również urządzili dość liczny pochód pod firmą „Komitetu Majowego Związków Zawodowych", nadużywając zresztą firmy Związków Zawodowych, których nie mają. Wiec i pochód odbyli zgodnie za zezwoleniem starostwa, w trakcie jednak przemówienia jednego mówcy, który użył wyrażenia: „te nasze komunistyczne sztandary", wkroczyła policja i wiec rozwiązała, zabierając sztandary i transparenty, na których wypisane było „Niech żyje jedność front".

KAZIMIERZ — NIEMCE.

Z pod lokalu dzielnicy i C.Z.G., gdzie przemawiał tow. Waluga, wyruszył pochód, liczący 4,000 uczestników, w stronę Niemiec, zatrzymał się na placu 11 listopada, w miejscu, gdzie zginęli w walce z policją i carskimi kozakami bojowcy P. P. S. Przemówienie wygłosił tam tow. Antoni Kozubek, prezes C. Z. G., poczem pochód ruszył pod „Klub" na Niemcach. Przemówienie do zebranych tłumów wygłosił tow. poseł Aleksy Bień. Rezolucję C.K.W. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem na Niemcach w „Klubie" odbyła się Akademja, na której przemawiał tow. Chwastek.

ZĄBKOWICE.

Ulicami osady przeszedł wielki pochód P. P. S., poczem przed remizą strażacką odbył się, pod przewodnictwem tow. Kryczka wiec, na którym przemawiał tow. Łaskowski z Będzina

GRODZIEC.

Odbyły się wiec i manifestacja P.P.S.; na wiecu przemawiał tow. Wróblewski, przewodniczył tow. Bednarski, pochody z Rogoźnika i Bobrownik, idące do Brodźca, w drodze zostały przez policję rozwiązane.

NIWKA — DANDÓWKA — MODRZEJÓW.

Wielki pochód, liczący ponad 3,000 osób, z tych dzielnic, po połączeniu się w Modrzejowie, poszedł do Mysłowic na Górny Śląsk, gdzie na wiecu imieniem tych dzielnic przemawiał tow. T. [illegible]

BĘDZIN

Wieczorem na Górze Zamkowej przy wypełnionej sali odbyła się Akademja T. U. R. pod przewodnictwem tow Łaskowskiego Przemawiał tow. poseł Al. Bień.

MACZKI

Wieczorem w sali stacyjnej odbyła się Akademja T. U. R. pod przewodnictwem tow. Kasprzyka. Przemawiał tow. K. Szymański.

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.

Wielkie wiece odbyły się w Zawierciu, przy licznym udziale ludności wiejskiej, do Zawiercia przybyły również dzielnice **Poremba** i **Wysoka**. Odbył się wielki wiec w **Myszkowie** i **Ogrodzieńcu**. Przemawiali tow. tow.: Br. Angier, J. Staśko, Cz. Mędraszek, Peter, Majewski, Wątor, Konopka i inni.

Wieczorem odbyły się uroczyste Akademje przy przepełnionych salach w: Zawierciu, Łazach, Myszkowie i Ogrodzieńcu.

Brwinów

Uroczystość 1-go majowa rozpoczęła się od Akademji w lokalu partyjnym. Chór młodych harcerzy czerwonych odśpiewał pieśni harcerskie, poczem jedna z najmłodszych towarzyszek pięknie zadeklamowała okolicznościowy [illegible] chór robotniczy odśpiewał „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

Po akademji uformował się pochód, który z muzyką na czele, przeszedł ulicami miasta na rynek, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał tow. *Mantel* z Warszawy i członkowie miejscowego Komitetu Partyjnego.

W okręgu Biała-Bielsko

BIAŁA — BIELSKO.

Mimo fatalnej pogody obchód tegoroczny wypadł bardzo dobrze. Na godz. 10 r. przybyły do Białej z muzykami liczne pochody z Lipnika, Komorowic, Bestwiny, Hałcnowa, Straconki i t. d. Łączny pochód udał się przez most do Bielska. W tym roku nowy zarząd gminy Bielska, łamiąc tradycję, nie udzielił rynku na zgromadzenie. Wobec tego wiec musiał odbyć się na wąskim i bardzo niedogodnym placu przy Domu Robotniczym. Gdy ogromny pochód z Białej zbliżał się do placu, tam były już zgromadzone pochody niemieckie, oraz niektóre pochody z polskich gmin śląskich. Na polskiej trybunie zagaił wiec tow. Wiesner. Referował tow. pos. Czapiński, poczem jeszcze kilka słów dorzucił tow. Klimczak. Obrady odbywały się cały czas pod gęstym śniegiem, jednakowoż nikt z miejsca się nie ruszył. Na niemieckiej trybunie przemawiał tow. redaktor z Katowic.

Po uchwaleniu rezolucji wszystkie połączone pochody ruszyły przez miasto do Białej, gdzie na Placu Wolności odbyło się drugie zgromadzenie. Wieczorem odbyła się akademja w gminie Komorowice koło Białej. Podkreślimy przy tej sposobności, że komorowicki pochód (do Białej) w tym roku był szczególnie liczny.

ŻYWIEC.

Wspaniale wypadł w tym roku obchód majowy w Żywcu. Wedle zgodnej opinji był liczniejszy, niż w roku ubiegłym, mimo bardzo zimnej pogody Na plac przed dworcem kolejowym na godzinę 11 przed południem nadciągały liczne pochody ze wsi okolicznych — Moszczenicy, Zadziela, Radziechowów, Pietrzykowic i t. d. Następnie połączony pochód wyruszył przez Żywiec na rynek, gdzie muzyka odegrała kilka hymnów robotniczych. Rynek był zalany masą chłopów i robotników. Zagaił wiec tow. Szymik, referował tow. pos. Czapski, który autem nadjechał z Bielska. Przebieg był świetny. Okrzyk: oburzenia towarzyszyły wywodom mówcy, gdy wspominał o Hitlerze, o nowej konstytucji o projektach ordynacji wyborczej. Po uchwaleniu rezolucji chór T.U.R.-a odśpiewał jedną z pieśni robotniczych, i ogromny pochód wyruszył pod pomnik grunwaldzki. Tu przemówili tow. Szymik, tow. Czapiński i tow. Kamiński, sekr. zaw. z Warszawy. Po zakończeniu pochodu, w gospodzie Kani odbyła się Akademja, urządzona staraniem T.U.R. Ładnie przemówiła nasza dzielna tow. Pilarzowa. Śpiewał chór T.U.R.-a Referował tow. Czapiński. Wygłoszono szereg deklamacyj t.d.

Pozatem w okręgu odbył się długi szereg obchodów i akademij. W Andrychowie referował tow. A. Pysz, w Kętach tow. Zawierucha. Odbyły się obchody także w Oświęcimiu, Zakopanem i t. d.

Legjonowo

Odbył się wiec na Rynku przy udziale około 1000 ludzi, oraz pochód. Przemawiali tow. tow. Brzozowski i Lisowski

NOWA POŻYCZKA PREMJOWA

[illegible] 10 b. m. rozpoczęła się subskrypcja [illegible] proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyj[illegible] [illegible] przeznaczona jest na cele inwestycyjne [illegible] przedewszystkiem [illegible] regulację Wisły i jej dorzecza, a [illegible] rozbudowę naszej sieci kolejowej, [illegible] drogowe i meljoracyjne, niektóre [illegible] oraz inne inwestycje.

[illegible] nowej pożyczki, to pożyczka premjowa, [illegible] papier, który w ostatnich latach [illegible] się na naszym rynku największem [illegible] powodzeniem. Obligacje tych pożyczek są [illegible] bardzo poszukiwane, a kursy ich są [illegible]. Tłumaczy się to tem, że obok stałego oprocentowania dają one możność wy[illegible]

[illegible] 1% Pożyczkę Dolarową, wypuszczoną w trzech serjach, 4% [illegible] Inwestycyjną, oraz 3 proc. Poż. [illegible]ą. Kurs giełdowy pierwszego [illegible] wahał się w ostatnich czasach w [illegible] 52.50 — 53.50 zł., gdy jego wartość nominalna wynosi 5 dolarów dawne[illegible]tu, czyli około 45 zł., kurs 4 proc. [illegible] — [illegible] 100 zł., [illegible] notowania Pożyczki Budowlanej, [illegible]ry giełdowe i szerokie sfery pub[illegible] interesują się mniej, niż innemi [illegible]ami, są nieco niższe od jej war[illegible]

[illegible] do tych trzech premjówek przy[illegible]wa, bardzo atrakcyjna. Jest ona [illegible]e oprocentowana tylko na 3% [illegible] daje natomiast duże korzyści w [illegible] premji i możliwości wygrania. Po[illegible] obligacji uczestniczy w ciągu pięć[illegible] lat w ciągnieniu trzy razy w [illegible]u, nic już więcej nie wpłacając. [illegible]czba wygranych wynosi w pierw[illegible] [illegible] tys. zł. Każdy więc, kto kupi obligację nowej pożyczki ma oprócz normalnego oprocentowania jeszcze szanse zdobycia fortu[illegible] Pierwsze losowanie odbędzie się 1-go [illegible]

[illegible] a tem nie koniec. Po 10 l[illegible] od 1 września 1945 r., [illegible] poczna wykup obligacyj w drodze losowa[illegible] [illegible] wą 120 zł., przez następ[illegible] po 125 zł., a w ostatnich 5 latach po 1[illegible] [illegible]dacz obligacji otrzyma więc w razie jej wylosowania dość znaczną nadpłatę. Ten sposób premjowania zastosowano obecnie pierwszy raz. Jest to nowość bardzo atrakcyjna, która nadaje 3 proc. Pożyczce Inwestycyjnej cechy papieru oszczędnościowego zabezpieczającego dzięki premjom a[illegible]

[illegible] wyłącza możliwość straty w razie jakichkolwiek wahań waluty. Przytem kapitał i odsetki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Cena obligacji nowej pożyczki jest stosunkowo niewysoka, wynosi bowiem 100 zł. Jeśli doda się do tego, że obligacje można kupić na 10-miesięczne spłaty i 50 proc. należności zapłacić Pożyczką Narodową, koszt nabycia będzie bardzo mały. Zauważyć przytem należy, że każdy, kto kupił pożyczkę na raty, uczestniczy już w pierwszem ciągnieniu, tak samo, jak ten, który całą należność za obligację zapłacił odrazu.

3 proc. Pożyczka Inwestycyjna jest na[illegible]nerem na okaziciela, będzie więc do[illegible] [illegible]

A. W.

Telegraf, telefon, radjo

Przynoszą wieści z całego swiata

PRÓBA WALTERA.

Niemiec Walter, który usiłował przebyć kanał La Manche przy pomocy pewnego rodzaju nart wodnych, mających formę małych czółen, pomagając sobie przytem dwoma wiosłami, zaopatrzonemi w pływaki, po 2 i półgodzinnym marszu w odległości 3 mil od przylądka Grisnez musiał zaniechać tego przedsięwzięcia. W ciągu pierwszej godziny Walter przebył 4 mile, lecz północno-wschodni wiatr zepchnął go w kierunku przylądka Grisnez. Po nieudanej próbie Walter wsiadł na statek motorowy, który mu towarzyszył i przybył do Douvre. Oświadczył on, że przedsięweźmie nową próbę. (PAT.).

MILITARYZM SOWIECKI W WYCHOWANIU.

W prasie sowieckiej ukazał się szereg artykułów, omawiających zagadnienie, jakie zabawki należy dawać dzieciom. „Izwiestja" przychodzą do wniosku, że wśród zabawek dla dzieci dominującą rolę powinna odgrywać t. zw. zabawki wojenne, jak np. zabawki ilustrujące walki czerwonych żołnierzy z białogwardzistami, zabawki przedstawiające walkę z Polakami na Ukrainie, zdobycie twierdzy Kronsztadt i stłumienie tam powstania kontrrewolucyjnego oraz zabawki, popularyzujące Woroszyłowa i Budiennego. Zdaniem dzienników sowieckich dzieci z Z. S. S. R. powinny być wychowywane w duchu przywiązania do armji czerwonej i jej wodzów. (ATE.).

DRAMAT AUTOBUSOWY.

W pobliżu Timisoara (Rumunja) wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, wpadł, z powodu rozmokłej szosy, w przepaść, rozbijając się doszczętnie; 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie rany, szofer, który cudem ocalał, doznał pod wpływem silnego wrażenia pomieszania zmysłów. (PAT.).

TRAGICZNE WYBORY DZIEKANA.

Podczas wczorajszego posiedzenia rady wydziału filozoficznego uniwersytetu budapeszteńskiego, poświęconej wyborowi nowego dziekana, zmarł nagle na paraliż serca dotychczasowy dziekan prof. Zoltan Gombocz, w 58 roku życia. Zmarły był językoznawcą o europejskiej sławie. Położył on szczególnie wielkie zasługi w badaniach nad językami ugrofińskiemi. (PAT.).

VALENTINO BRZYTWY, MASZYNKI do STRZYŻENIA włosów — znane fryzjerom ze [illegible] gwarancji [illegible] ja kości. NOŻYKI oraz APARATY do golenia

Warszawa, Wspólna 9. Tel. 935-68 „Wyroby Stalowe Valentino"

Na froncie gospodarczym

SPRAWY GOSPODARCZE W NOWEJ KONSTYTUCJI.

„Kurjer Warszawski" pisząc na temat ujęcia spraw gospodarczych w nowej konstytucji ,niebardzo jest z tego ujęcia zadowolony. Nie podoba mu się zachowanie przepisu poprzedniej konstytucji o wyłączeniu ziemi z wolnego obrotu, nie podoba mu się deklaracja, iż praca stanowi podstawę rozwoju i potęgi państwa, gdyż „odejmuje to ten tytuł zaszczytny innym elementom gospodarstwa". Natomiast podoba się mu artykuł 5-ty: „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego". Pod tym względem twórcy nowej konstytucji pominęli swą podstawową zasadę **„podporządkowania jednostki zbiorowości".**

Pochwała „Kurjera Warszawskiego" nas nie dziwi; ta „twórczość jednostki" **to klasyczna gospodarka kapitalistyczna, którą** zachowuje się i chroni. Żyjemy w epoce bardzo dziwnej: nie brak dziś liberalizmu, który wyłącza wolność we wszelkich dziedzinach życia a zachowuje ją jedynie w zakresie gospodarki kapitalistycznej.

SPÓR NA TLE PIĘCIU GROSZY.

Ciekawa dyskusja gospodarcza rozwinęła się na tle obniżki ceny biletu tramwajowego w Warszawie o 5 groszy; „Czas" jest zadowolony z „oszczędności" i z obniżki płac, ale niezadowolony z obniżki ceny biletu; „Gazeta Polska" chwali posunięcie i jedno i drugie, zaś „Kurjer Polski" przy tej okazji zastanawia się nad polityką cen. Godzimy się z „Kurjerem Polskim", iż sprawa cen, ich obniżka nie jest jeszcze kluczem do dobrobytu. Kryzys jest wynikiem całego szeregu „nierównomierności" w życiu gospodarczem. I dlatego celowa polityka gospodarcza musi zmierzać do ich zwalczania. Jedna z tych „nierównomierności" to upośledzenie ludności pracującej w podziale dochodu społecznego.

Wbrew „Kurjerowi Polskiemu" przyznajemy prymat sprawie podziału dochodu społecznego przed zagadnieniem jego wzrostu. Pewnie, że trzeba mieć co do dzielenia, ale podział dotychczasowy jest jedną z głównych zapór na drodze odrodzenia życia gospodarczego. Właśnie dotychczasowe zasady podziału są jedną z głównych przyczyn obecnego stanu rzeczy. Co się zaś tyczy obniżki cen, to dokonywanie jej kosztem płacy roboczej, jest posunięciem czysto kapitalistycznem.

TRACIMY SOWIECKI RYNEK.

Niezmiernie charakterystycznie przedstawia się sprawa eksportu produktów hutniczych Polski do Związku Sowieckiego.

Jeszcze w roku 1933 na niespełna 54 miljony złotych ogólnego wywozu wyrobów walcowniczych i obrobionych (bez rur) **prawie 54 miljonów przypadało na eksport do Związku Sowieckiego,** 83.2 proc. całego eksportu wynosił ten wywóz. W roku 1934 na 46 milj. zł. wywozu zaledwie 13 milj. wypada na wywóz do ZSSR. 28,7 proc.

Roczny spadek wywozu hutnictwa o 16.3 proc. tłomaczy się niemal wyłącznie zmniejszeniem się wywozu do ZSSR. Nie jest to przytem wynik mniejszych zakupów Sowietów zagranicą. „Hutnik" tłomaczy to faktem ustąpienia nieufności w odniesieniu do stosunku z ZSSR zwłaszcza pod względem kredytowym.

Dane za styczeń i luty pod tym względem też nie są pocieszające.

Fakt, że zagranica przekonała się co do solidności płatniczej Sowietów niewiele tłomaczy. Faktem jest, że tracimy poważny rynek. Wątpimy czy egzotyczne rynki powetują tę stratę.

A KARTELE ŻERUJĄ SOBIE W NAJLEPSZE!

Ostatnie zestawienie poziomu cen prócz wykazanych już przez nas poprzednio niepomyślnych objawów „rozwarcia się nożyc" jeszcze bardziej świadczą, iż kartele żerują sobie nadal bezkarnie, nic sobie nie robiąc z wszelkich zapowiedzi i deklamacyj. Ceny produktów skartelizowanych wzrosły z 83.5 na 83.6. Wzrosły też na progu sezonu ceny artykułów budowlanych, gdy tymczasem ceny surowców i półfabrykatów spadły.

SPRAWY POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ W AUSTRJI.

Rząd faszystowski w Austrji wypuszcza pożyczkę, przeciwko której istnieje energiczna akcja świadomej klasy robotniczej. Odezwy wskazujące, iż pożyczka jest faktycznie przymusowa, iż rząd jest w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że będzie musiał skonfiskować wkłady bankowe i oszczędności, są szeroko rozpowszechniane.

Czas rozpocząć roboty publiczne

Znaczne opóźnienie robót publicznych wywołuje wielki niepokój i zniecierpliwienie wśród mas bezrobotnych.

Szczególnie w Zagłębiu, gdzie głód dał się dotkliwie we znaki, bezrobotni demonstrują, domagając się pracy. Demonstracje b. liczne odbyły się przed Magistratem w Będzinie i Sosnowcu.

Wezwana policja nie miała potrzeby do interwencji. Bezrobotni zachowywali się z całą powagą, wysłali delegacje, które powróciły z obietnicą rozpoczęcia robót po 1 maja. W obu wypadkach po sprawozdaniu delegatów demonstranci rozeszli się.

Gen. Blomberg stwierdza,

że „Trzecia" Rzesza — to jeden obóz wojenny

„Voelkischer Beobachter" zamieszcza dziś artykuł ministra „Reichswehry" generała Blomberga zatytułowany: „Siła zbrojna i Niemiecki front pracy" a mówiący o wspólnych etapach rozwojowych armji oraz „Niemieckiego frontu pracy" co do równouprawnienia Niemiec.

Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech—pisze Blomberg — zacieśni nanowo kontakt pomiędzy wojskiem a wszystkiemi warstwami narodu niemieckiego. Niemiecki front pracy, jako wielkie zbiorowisko pracujących zbliża się w ten sposób ku sile zbrojnej, przez której szkołę każdy Niemiec przejść będzie musiał w przyszłości. Na dowód pozytywnego ustosunkowania się armji do niemieckiego frontu pracy, minister przytacza, że wszystkie instancje wojskowe otrzymały zalecenie popierania dążeń „Niemieckiego frontu pracy", w którym utworzony został specjalny oddział siły zbrojnej, skupiający urzędników i robotników instytucyj wojskowych. Wychowanie „człowieka niemieckiego" — oto wspólne zadanie „Niemieckiego frontu pracy" i siły zbrojnej. Na różnych odcinkach i odmiennemi środkami oba te czynniki pracują dla osiągnięcia tego samego wielkiego celu — swobodnych, silnych Niemiec. (PAT).

Tragiczne skutki nadużycia alkoholu

W rzece Zakopiance na Ustupie, poniżej Zakopanego, znaleziono zwłoki Jana Strączka, 31-letniego dorożkarza, 50 metrów wyżej natrafiono w tejże rzeczce na dorożkę i konia, własność utopionego. Jak wykazało dochodzenie, Strączek wracając nocą do domu w stanie nietrzeźwym, tak chwiejnie powoził że dorożka spadła z 6-metrowej skarpy do rzeczki głębokiej w tem miejscu na 1 metr, a Strączek utonął.

W Toruniu dwaj przyjaciele 41-letni Jan Koperek i 33-letni Piotr Popadeniec tokarz z zawodu zostali zaproszeni przez znajomego Koperka na pogawędkę na stateczku „Posejdon", stojącym na Wiśle, w przystani toruńskiej. Po poczęstunku przyjaciele około 1-ej po północy postanowili wrócić do domu. Ze statku na brzeg trzeba było przejść przez stojącą obok „Posejdona" berlinkę, a z niej jeszcze przez wąską kładkę. Berlinkę podchmieleni przyjaciele przeszli szczęśliwie, natomiast, gdy znaleźli się na kładce, Popadenic, który szedł drugi, stracił nagle równowagę i wpadł do wody.

Na rozpaczliwy krzyk Koperka nadbiegli ludzie z „Posejdonu", ale tymczasem silny prąd wepchnął Popadeńca pod berlinki. Popadenic utonął, mimo akcji ratunkowej.

Blaski i cienie radja

PIERWSZY WYPADEK „SZALEŃSTWA RADJOWEGO".

Miłe muszą być programy radjostacyj amerykańskich, skoro, jak donoszą dzienniki z za oceanu, w jednem z miast Pensylwanji zdarzyć się mógł następujący wypadek. Pewien słuchacz dostał nagle w czasie nadawania audycyj muzyki „lekkiej" ostrego ataku szału. Schwyciwszy rewolwer furjat strzaskał kilkoma strzałami aparat odbiorczy, poczem skierował broń przeciwko własnej córce. Dzięki przytomności umysłu zagrożonej udało się obezwładnić furjata, który po przewiezieniu go do zakładu dla umysłowo - chorych powtarza w kółko: „Radjo, radjo, radjo..

Jest to pierwszy w dziejach radjofonji wypadek szaleństwa wywołanego jak twierdzą psychjatrzy, zbyt częstem wysłuchiwaniem hałaśliwych, lub nużących programów radjowych.

Możliwością takiego wypadku zajmował się niedawno na łamach czasopism fachowych znany psychjatra francuski Dr. Toulouse, który dowodził między innemi, że zbyt intensywne korzystanie z audycyj radjowch i brak należycie dobranych programów wywołuje w słuchaczach o czułym systemie nerwowym rozstrój, który z czasem przejść może w obłęd. Teoretyczne rozważania wielkiego uczonego znalazły całkowite potwierdzenie. (ATE.).

RADJO — NAJPOTĘŻNIEJSZY CZYNNIK PROPAGANDY.

Od kilku tygodni obywatele dominjów i kolonij brytyjskich otrzymują z konsulatów niemieckich listy pisane po angielsku z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

Czy Pan odbiera regularnie stacje niemieckie?

Czy ma Pan przeszkody w odbiorze? Jaka jest ich przyczyna".

Która stacja zagraniczna przeszkadza najbardziej w odbiorze stacyj niemieckich?

Czy godziny audycyj niemieckich stacyj radjowych odpowiadają Panu?

Jakie godziny byłyby odpowiedniejsze?

Radjo niemieckie przez 16 godzin na dobę zalewa obszar imperjum brytyjskiego, podzielonego na „strefy radjowe", — swą propagandą. Bombay, Sidney, Auckland, Afryka Południowa, dawne kolonje niemieckie w Afryce, Kanada i inne terytorja imperjum brytyjskiego są systematycznie opanowywane przez radjową propagandę niemiecka, która w granicach imperjum brytyjskiego działa z większą precyzją od angielskich stacyj nadawczych. (ATE.).

GRECKA RADJOFOBJA.

Nie wszędzie największy wynalazek XX wieku, jakiem jest radjo, posiada zwolenników. Grecja np. wyraźnie je zwalcza. — Jedna jedyna stacja w całym kraju zbudowana [illegible] przez towarzystwo prywatne, w Salonikach została naskutek ostatnich wydarzeń rewolucyjnych zamknięta. Zakazu tego dotychczas nie odwołano. Rząd grecki wydał ponadto zakaz posiadania i korzystania z aparatów odbiorczych. Ten przejaw radjofobji jest tem dziwniejszy, że jeszcze w ubiegłym roku Rząd grecki rozpatrywał możliwości rozszerzenia sieci radjowej i pobudowania wielkiej centralnej stacji nadawczej, któraby pozostawałaby pod kontrolą Rządu — Planów tych ostatnio zaniechano. Niewiadomo, czy wpłynęły na to ważniejsze troski wewnętrzne, czy też inne przyczyny. (ATE.).

1935 r. 1935 r.

BUSKO-ZDROJ ziemi Kieleckiej

Państwowy Zakład Zdrojowy

Sezony letnie od 1 maja do 31 października Kąpiele siarczano-słone i mułowe, leczenie elektrycznością i naświetlaniem, kąpiele słoneczne.

Ceny kąpieli, zabiegów leczniczych, pensjonatów i pokojów umeblowanych umiarkowane — w mies. maju, wrześniu i październiku ceny zniżone.

DOJAZD: Ostatnia stacja kolejowa KIELCE

[illegible]

Kronika lwowska

GAZ ZAGRAŻA MIESZKAŃCOM LWOWA POWAŻNEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM

W mieszkaniu dr. A. Weintrauba przy ul. Michała 3 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek zatrucia gazem świetlnym. P. Weintraubowa przygotowując się do wyprowadzki zdjęła w jednym z pokojów lampę gazową. Z nieuszczelnionych rur zaczął uchodzić gaz, który po kilku godzinach spowodował zatrucie całej rodziny. Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe udzieliło zatrutym pierwszej pomocy, poczem ciężej zatrutych członków rodziny p. Weintrauba odwieziono do szpitala żydowskiego.

ZAGINĘŁA BEZ ŚLADU

Kazimiera Góralewiczówna zamieszkała przy ul. Kulparkowskiej 45 wyszła z domu w ostalnich dniach kwietnia i zaginęła bez śladu. Góralewiczówna jest młoda, bo zaledwie 17-letnią osobą, to też zrozumiały jest niepokój rodziny, która przy pomocy policji wdrożyła za zaginioną poszukiwania.

ZEBRANIE KOMITETU PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ

W poniedziałek 6 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu ZZK przy ulicy Gródeckiej 69 zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym referat d-ra Wł. Jampolskiego o ostatnich ważnych wydarzeniach w polityce międzynarodowej.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: piątek godz. 7.30 — „Zemsta", sobota 7.30 „Tajemnicze kon[illegible]".

TEATR ROZMAITOŚCI: piątek, 7.30 „Teorja Einsteina", sobota godz. 7.30 — „Teorja Einsteina".

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

R. K. S. „KARPATJA" sekcja T. U. R. w Gliniku Marjampolskim rozegrała ostatnio kilka spotkań piłkarskich, bijąc w [illegible] Bar-Kochbe z Gorlic w stosunku 3:0. Bramki dla R. K. S. Karpatji zdobyli Opiela Władysław, [illegible] i Miarecki. W rozgrywkach o mistrzostwo w „C" klasie „Karpatja" odniosła zwycięstwo nad Ż. K. S. „Makkabi" Nowy Sącz w stosunku 5:0. Bramki dla R. K. S. „Karpatji" zdobyli: Stróżowski (3), Opiela i Kurek Stanisław. Na wyróżnienie zasługują: bramkarz Makowski, obrońcy Mawrzec E., Puchajda E., Stróżowski i Kurek S.

Kolarstwo

[illegible] na szosie pod Łodzią uległ tragicznemu wypadkowi. Wasilewski, jadąc szosą, został potrącony przez nietrzeźwego motocyklistę, który jechał po lewej stronie szosy. Zawodnik ten spadł z roweru i uległ złamaniu nogi.

[illegible] klubowy [illegible] zbadania przyczyn wypadku.

Narciarstwo

[illegible] ZWIĘKSZONEJ DRUŻYNIE [illegible] donoszą z Krakowa, Zarząd Polskiego Zw. Narciarskiego zamierza ponownie zwrócić się do Pol. Kom. Olimpijskiego z propozycją powiększenia drużyny olimpijskiej z 8-miu osób na 11-cie osób W tej sprawie zbiera się 11 b. m. zarząd PZN na specjalnem posiedzeniu dla przeprowadzenia oficjalnej uchwały.

Turystyka

[illegible] RADY TURYSTYCZNEJ W KRAKOWIE. Najwyższą międzynarodową organizacją turystyczną jest „Conseil Central de Tourisme International", założona w 1925 r. w Paryżu. Jednoczy ona urzędy trzydziestu kilku państw całego świata, 10 międzynarodowych związków z dziedziny t[illegible] komunikacji i przemysłu turyst[illegible] największe automobil-kluby i to[illegible] krajów. [illegible] C. C. T. I. odbywa[illegible] łącznie w Paryżu, później postanowiono odbywać je w Paryżu tylko raz na dwa lata, a to w latach parzystych, natomiast w latach nieparzystych odbywają się one w innych państwach. Kongres w 1929 roku odbył się w Brukseli, w 1931 roku w Budapeszcie, w 1933 r. w Kairze. Tegoroczny kongres, 11 z rzędu, odbędzie się w Polsce. Jego otwarcie nastąpi w Krakowie we wtorek, dnia 14 maja, gdzie w dwóch dniach następnych odbędą się też [illegible]

Tenis

[illegible] W pierwszych dwóch dniach [illegible] mistrzostw Warszawy, rozgrywanych na kortach WLTK w parku Sobieskiego, nie odbyły się jeszcze żadne ważniejsze gry. W grze pojedyńczej panów m. in. Spychała pokonał Radziwiłła 6:0, 6:0. Pe[illegible] wygrał z Zielińskim 7:5, 6:3. Szczeniow[illegible] pokonał Cymorka 6:2, 6:0. Nadto od[illegible]

Lekkoatletyka

WYNIK LOKAJSKIEGO W OSZCZEPIE NIE MOŻE BYĆ UZNANY. Jak się informujemy świetny wynik Lokajskiego (Warszawianka) na niedzielnych zawodach w Poznaniu w oszczepie nie może być uznany za rekord. Lokajski rzucił wprawdzie 68.92, ale poza konkursem, a nawet w dodatkowych rozgrywkach. Wynik Turczyka 65.73 przypuszczalnie będzie za nowy re[illegible]

Boks

BOKS I POEZJA. W „Kurjerze Poznańskim" p. „Artur Marja" poświęca następujący wierszyk mistrzostwom bokserskim Polski, które się odbyły niedawno w Poznaniu. Podkreślamy, że wszystkie nazwiska są autentyczne.

Powróciłem z meczu
Tyle par się biło...!
Gdy zasnąłem potem,
Strasznie mi się śniło:
Walił Nieprz Kajnara,
Kajnar Misiornego,
Misiorny Wrazidle
Wraził sierpowego.
Wrazidło Wystracha
Wyrżnął pod wątrobę.
Walił Wystrach Glubę,
A Gluba Dorobę.
Doroba Morawę,
Morawa Wieczorka,
Wieczorek Szczypiorka,
Szczypiorek Taborka.
Taborek Szymurę
Poharatał troszkę,
Szymura Kolonkę,
Kolonko Bończoszkę.
Bończoszka Ceglarza
Po żebrach uderzał;
Ceglarz bił Krawczyka,
A Krawczyk Kuśnierza.
[illegible]
Prawym prosto [illegible]
Kurka wyrżnął [illegible]
A Piłata Chrostek.
Wreszcie Czortek z Biesem
Na rogi się brali...
Szyba i Łodyga
W ringu sędziowali.
...Późno się zbudziłem,
Słońce stało nisko...
Chciałbym być bokserem,
[illegible]

W Piotrkowie jest około 5000 bezrobotnych. W najbliższej okolicy conajmniej drugie tyle. Ludność ta, wyczerpana do ostatnich granic, trzyma się resztkami cierpliwości.

Wszyscy oczekują na wielkie roboty publiczne, zapowiedziane w powiecie. Ma być bowiem budowana wielka droga autobusowa Łódź — Piotrków. Wiadomo też jest, że firma Kurski, która ma tę drogę budować otrzymała już 1 miljon 400 tysięcy złotych na te roboty.

Tymczasem mija tydzień za tygodniem i nikt nie może powiedzieć, kiedy te roboty się rozpoczną. Jest już maj, a niema dotąd ani materjałów, ani kamieni na budowę drogi. Nie przeprowadzono dotąd przygotowanej rejestracji robotników. Jednem słowem pieniądze firma wzięła i.., nic nie robi.

Co to znaczy?

Czy zależy komu na wyprowadzeniu bezrobotnych Piotrkowa z cierpliwości?

Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że robotnicy nie poznają się na rzeczywistych winowajcach tego stanu rzeczy.

Robotnicy Browarów Żywieckich walczą

O utrzymanie głodowych płac

Okupacja browarów

(Kor. własna).

Długo cierpieli robotnicy browarów żywieckich, którym dyrekcja obcinała zarobki co roku, nawet zdarzało się, że umowa była wypowiadana dwa razy do roku — i za każdym razem chodziło o obcinanie głodowych płac.

Robotnicy ustępowali często ze swych postulatów, byleby w dalszym ciągu pracować w spokoju.

W ten sposób obniżono im płacę w 1932 roku o 7 proc.; w 1933 r. o 3 proc., oraz zmniejszono deputat piwa o 1 litr dziennie; również deputat węgla i pośladu zamieniono na gotówkę, którą wypłacano raz do roku.

Pozatem zniesiono zapłatę za sobotę angielską, i ograniczono czas pracy do 1 tyg. na 14 dni.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zarówno obniżkę płac, jak i redukcję czasu pracy, oraz deputat, to obniżka od 1932 roku wynosi do 63 proc.

Nie wystarczyło to dyrekcji browarów, która, zachęcona ustępliwością robotników, postanowiła co raz natarczywiej atakować ich o dalsze zmniejszenie płac, oraz o odebranie świadczeń, jakie jeszcze pozostały. I oto w dniu 24 marca b. r. Dyrekcja znowu wymówiła umowę, stawiając nowe niesłychane warunki.

Warunki te ni mniej ni więcej polegać mają na zniesieniu świadczeń socjalnych, oraz obniżce zarobków od 15 proc. robotnikom do 50 proc. rzemieślnikom.

Dotychczasowe rokowania w dyrekcji browarów Żywieckich, oraz w dyrekcji naczelnej skończyły się tem, że p. dyr. Mączyński, bijąc pięścią w stół, wykrzykiwał: albo zniesienie świadczeń i 15 proc. zniżki, a dla rzemieślników 50 proc., albo.., bruk!

Delegaci odwołali się do arcyksięcia Habsburga. Ale i tu spotkało ich rozczarowanie, gdyż ten oświadczył, że raz należy zrobić „carskie cięcie", które poboli i przestanie (?!).

Łatwo naigrawać się magnatowi z nędzy ludzkiej!

Cierpliwość robotników się wyczerpała. Postanowili oni bronić się wszystkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwko zamachowi na swe minimalne prawa, w dniu 29 b. m. przystąpili do okupacji browarów.

Nadmienić należy, iż dyrektor naczelny, p. Mączyński jest prezesem BB. [illegible]

A jednak dzieje się krzywda

starym robotnikom rzeźni warszawskiej

Referat prasowy zarządu miejskiego urzędowo prostuje (patrz „Robotnik" z dnia 23/IV), iż byłym, starym pracownikom rzeźni nie dzieje się żadna krzywda, przeniesiono ich bowiem do wydziału opieki społecznej.

Otóż z kół tych robotników otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Gdyby nie umiastowiono rzeźni, targowisk zwierzęcych, wszyscy robotnicy mieliby stałą pracę, lub przy istnieniu wspólnoty pracy, otrzymywaliby stały przydział z zarobków robotniczych. Przez długie lata wspólnota pracy utrzymywała swych starców, chorych kolegów, co właściwie stanowiło, jakoby emeryturę.

Oddział mięsny Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce przez ławników W. Altera, A. Barykę, po przewlekłej i usilnej interwencji, osiąg[illegible] poprzedni Zarząd miasta uchwalił wypłacać wspomnianym pracownikom wsparcia emerytalne w wysokości zł. 5 miesięcznie za każdy przepracowany rok i nie więcej, jak za lat 35.

Obecnie przeniesienie wypłaty wsparć emerytalnych z Dyrekcji rzeźni do Wydziału Opieki Społecznej uczynić może z tych emerytalnych wsparć tylko doraźne zapomogi.

Niema gwarancji, iż długoletnim pracownikom będą wsparcia te na podstawie nabytego prawa, wypłacane przez ich całe życie, jak było w intencji poprzedniego zarządu miejskiego, którego również posądzić nie można o zbyt przyjazny stosunek do swych pracowników.

Zresztą według danych o wykonaniu budżetu rzeźni za rok 1934-35, wydano 127.075 na zasiłki i odprawy; obecnie na rok budżetowy 1935-36, jak stwierdza urzędowe sprostowanie, wyznaczone zostało tylko 96.000.

Ci właśnie emeryci postanowili nie przyjąć do wiadomości zawiadomienia o przeniesieniu ich do wydziału opieki społecznej, stnowczo domagając się, aby Dyrekcja rzeźni nadal wypłacała im zasiłki na dotychczasowych zasadach.

Opinja społeczna jest stanowczo po stronie tych weteranów pracy, którzy nie chcą być klijentami miejskich stacyj opieki społecznej.

Zmarnowali oni swoje zdrowie i życie przy pracy w rzeźni a zarząd miasta zabrał im warsztat pracy, który daje miastu miljony złotych rocznego dochodu. Nie powinno się traktować robotników, jak żebraków i włóczęgów.

W tych dniach odbyła się konferencja 250 delegatów robotniczych, na której również zapadła uchwała protestująca przeciwko krzywdzeniu robotników rzeźni miejskiej.

Ciekawy proces

o odszkodowanie za nadgodziny

W fabryce „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie pracował od lat 30-tu majster remontowy, Borkiewicz. Po zwolnieniu z posady Borkiewicz wystąpił przeciwko b. pracodawcy na drogę sądową o odszkodowanie za przepracowane godziny nadliczbowe.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, wychodząc z założenia, że majster jest pracownikiem umysłowym, przyznał mu odszkodowanie w wysokości 40 tys. zł. Innego zdania był sąd apelacyjny w Warszawie. Uchylając wyrok poprzedniej instancji, sąd apelacyjny wyraził opinję, że majster remontowy zajmuje samodzielne stanowisko kierownicze i wobec tego pretensji o dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe rościć sobie nie może. Zastępca Borkiewicza, adw. St. Breiter, złożył skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił skolei wyrok apelacyjny, orzekając, że stanowisko majstra remontowego nie jest ściśle kierownicze, podlega on bowiem zarządowi technicznemu i nie może swobodnie dysponować godzinami swej pracy.

Wiadomości z całej Polski

WYROK W PROCESIE O MILJONOWE NADUŻYCIA.

W wileńskim sądzie apelacyjnym nastąpiło 30 b. m. ogłoszenie wyroku w głośnym procesie b. naczelnika grodzieńskiego urzędu skarbowego, Leona Łuby i kupców: Haleia i Fogla, oraz buchaltera Kamiońskiego, oskarżonych o miljonowe nadużycia skarbowe.

Sąd apelacyjny skazał Łubę na 6 miesięcy więzienia z zastosowaniem amnestji. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. W pierwszej instancji Łuba został skazany przez sąd okręgowy w Grodnie na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 8 lat. Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 6 miesięcy do półtora roku.

Dodać należy, że koszta ekspertyzy ksiąg buchalteryjnych, dołączonych do tej sprawy, wyniosły 25.000 złotych.— Inne koszta nie licząc normalnej pracy sądu sięgają 50.000 złotych. W czasie procesu przesłuchano przeszło 100 świadków.

STRASZNY WYPADEK NA KOP. „DOROTA".

Z Kazimierza donoszą, że w ub. poniedziałek na kop. „Dorota" wydarzył się straszny wypadek, jakiemu uległ 25-letni robotnik — Eugenjusz Kierzkowski, zam. na Niemcach. Kierzkowski zatrudniony był na podszybiu, przy ściąganiu wózków i wczoraj wychyliwszy się uderzony został nagle windą, ponosząc śmierć na miejscu. Winda wprost urwała głowę nieszczęśliwemu robotnikowi, to też widok okaleczonego trupa był straszny. Wśród kolegów tragicznie zmarłego, wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie

ŚMIERĆ Z GŁODU.

W piecach cegielni Rosta w Białej znaleziono zwłoki niejakiego Fr. Kozake, (lat 50) ur. w Hałcnowie i tam przynależnego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak stwierdzono, przyczyną zgonu było ogólne wycieńczenie i osłabienie z [illegible]

CHORY UCZEŃ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Myśl o chorobie popchnęła do samobójstwa w ub. poniedziałek 19-letniego ucznia gimnazjalnego, Dyonizego Zieleśkiewicza w Poznaniu (ul. Świerczewska 20). Chłopiec dowiedziawszy się— że zapadł na gruźlicę — zażył większą ilość arszeniku, pozbawiając się życia.

Brońmy naszą młodzież, albowiem jak np. w powyższym wypadku wchodzi w grę przeczulenie, właściwe młodemu wiekowi. Kto wie, czy chłopiec nie zostałby wyleczony z choroby i uratowany, gdyby go otoczono niezbędną opieką.

KATASTROFA LOTNICZA POD BRODNICĄ.

Podczas ćwiczeń 4 p. lotniczego z Torunia jeden aparat usiłował lądować na tutejszym stadjonie sportowym. — Przy lądowaniu apart wpadł na nasyp i został doszczętnie zdruzgotany.

Obaj lotnicy, którzy zajmowali miejsca w aparacie, cudem wyszli — nawet bez ran — z tej katastrofy.

ZGON W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Przed jednem z okienek na poczcie w Sosnowcu zasłabła nagle stojąca w kolejce kobieta i padła na posadzkę. Chorą przeniesiono na ławkę. Po upływie kilku minut skonała.

Dopiero po godzinie przybyła karetka i zabrała nieboszczkę do kostnicy.

Policja ustaliła nazwisko zmarłej. — Jest to 46-letnia Marja Otłinowska, żona właściciela majątku pod Grodziskiem Mazowieckim. Otłinowska przybyła do Sosnowca w odwiedziny do swej siostry. Lekarze stwierdzili [illegible]

ŁÓDZKIE FABRYKI PRACUJĄ NOCAMI

W Łodzi w nocy odbyła się lustracja kilku fabryk, celem stwierdzenia, czy w zakładach przemysłowych odbywa się wbrew przepisom ustawy nocna [illegible]

W fabryce podczas Grünberga kontrolerzy, mimo, iż zastali drzwi zamknięte, usłyszeli turkot maszyn, wskazujący, iż fabryka znajduje się w pełnym ruchu. Sprowadzono kierownika fabryki, którego zmuszono do otwarcia i stwierdzono, że wszystkie maszyny istotnie były czynne. Robotnicy oświadczyli, że pracują na dwie zmiany po 12 godzin dziennie. Z właścicielem fabryki spisano protokól. Konsekwencje karne grożą również i robotnikom za łamanie przepisów o ustawie pracy.

Tej samej nocy stwierdzono podobne wypadki w wielu innych fabrykach, których zarówno właściciele, jak i robotnicy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Podawaliśmy przez kilku dniami zestawienie, jak drobne kary płacą przemysłowcy za gwałcenie ustawodawstwa ochronnego. W tych warunkach i inspekcje nocne nie pomogą, bo fabrykantom opłaca się łamać prawo.

Odroczenie wyścigów konnych

Spowodu niepogody, wyścigi konne w Warszawie zostały odroczone do dn. 11 maja.

Prem. Poż. Budowlana

Wczoraj odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I.

Wylosowano premje:

Zł. 250.000 — Nr. 761830

Zł. 50.000 — Nr. 611475

Po zł. 10.000 — NNr. 537506 608732 12604 205064 498171 221082 19795 861834 641806 952443

Po zł. 1.000 — NNr. 850236 381531 720930 977390 260740 418828 528908 866301 324986 386306 686262 154766 494260 333786 380720 712806 24304 209778 499976 709245 412002 509139 592238 473089 980855 318877 512379 820265 87721 672788 420324 433781 168508 667312 889814 924566 26199 592557 710082 26620 714165 [illegible] 248720 348720 622141 203457 12282 096047 32736 191993 946580 931840 492954 615482 333585 965015 [illegible] 275969 325566 334385 337416 914057 466721 1579 90307 731769 231274 536394 657234 498826 367027 176256 [illegible] 411747 401102 267550 769607 [illegible] 727371 608315 279113 883046 [illegible] 309982 30807 861588 548313 355747 391835 722448 970067 309838 53658 150793 68694 245072 049578 186598 920696 301564 546226

Wśród nowych książek

H. Boguszewska i J. Kornacki (Zespół literacki „Przedmieście"). **Jadą wozy z cegłą. Powieść.** Warszawa. Książnica - Atlas (1935), str. 256.

Powieść Boguszewskiej i Kornackiego zadedykowana została „pamięci Emila Zoli". Wskazuje to na jej naturalistyczne tendencje, na chęć ujęcia rzeczywistości w taki sposób, aby „dzieło sztuki stało się kawałkiem natury, widzianym przez pryzmat temperamentu artysty". Powieść — twierdził Zola — jest poprostu ankietą, rodzajem poszukiwań, dotyczących ludzi i rzeczy. Rola pisarza sprowadza się w tych poszukiwaniach do funkcyj — protokolanta, którego największą zaletą: mocne i niczem niezmącone poczucie rzeczywistości. Te recepty autora „Germinala" p.p. Boguszewska i Kornacki usiłowali stosować możliwie ściśle, osiągając naogół mezłe efekty. Nie należy jednak przypisywać tej powieści tego, do czego zgoła nie chce i nie może pretendować: jakiegoś głębokiego społecznego sensu, jakiegoś przełomowego, rewolucyjnego znaczenia.

Starannie zaobserwowane i wystudjowane obrazki z życia mieszkańców warszawskiego przedmieścia mają w sobie sporo charakterystycznego wyrazu, pobłażającego je werniksem swoistej, jakby nieco egzotycznej prawdy. W jej mocnem świetle ukazują nam autorowie powieści szereg interesujących postaci ze środowiska nietyle proletarjackiego, ile małomieszczańskiego, więc — sklepikarzy, spekulantów mieszkaniowych, zamożnych rzemieślników i t. p. Owszem, charaktery nie są wcale banalne i w sposób konwencjonalny upraszczane. Ludzie tej powieści mają znamiona—ludzkie i żywe — nie papierowe — namiętności rządzą częstokroć ich przeznaczeniem. Ale — jak sądzę — wspólność autorska niezawsze daje tu pożądane rezultaty: rysunek niektórych postaci staje się chwiejny, niewyrzymany, kontury zacierają się wreszcie we mgle domyślników i niedomówień (np. Ryś Wietrakowski).

W kompozycji są duże nierówności: czasem nawał drobnych i nieistotnych szczegółów, to znów — daleko posunięte skróty, tworzące dotkliwe szczerby w budowie całości. W sumie przypomina to mozaikę, złożoną z kamyków o bardzo rozmaitej barwie, formie i — wartości. Podobną niejednolitość znajdziemy i w stylu powieści: niektóre jej partje odznaczają się przykrą manierycznością słowną, polegającą na nieograniczonem szafowaniu pojęciami ogólnikowemi, mało uchwytnemi, rozpływającemi się w zetknięciu ze świadomością czytelnika. Np.: „ktoś kogoś nawołuje, ktoś się z kimś kłóci, jakieś dziecko płacze.. Ktoś rąbie drzewo w komórce, ktoś chce jakieś bety rozwieszać na słońcu, a ktoś inny mu nie daje" (str. 48). Takich „ktosiów" i „gdziesiów"— jest stanowczo za wiele — a obok tego spotykamy fragmenty, bardzo dojrzałe, obrazowe i realistycznie ujęte.

Proletarjackie i „rewolucyjne" akcenty tej powieści mają charakter aluzyj— dyskretnych, dalekich i stłumionych. W pewnym stopniu możnaby je uważać za przyczynek do poznania współczesnych warunków... cenzuralnych. Ale więcej zawiniły tu — jeśli może być mowa o „winie" grzechy przeszłości: nałóg romantyczno - sentymentalnego podejścia do zagadnień, które wymagają śmiałości, zdecydowania i pojęciowej jasności nawet w literackiem traktowaniu.

ILJA ERENBURG. W krainie Don Kichota. Warszawa, „Znicz", 1935, str. 238 Przekład **Kaz. Maliszewskiego. Okładka W. Krusiewicza.**

Książka, będąca zbiorem ciętych i błyskotliwych felietonów, powstała w wyniku podróży autora wzdłuż i wpoprzek Hiszpanji, wkrótce po przewrocie w r. 1931 i upadku monarchji. Erenburg nie należy do typu turystów, podróżujących z Baedeckerem w kieszeni; stara się patrzeć nietylko na fasadę rzeczy i zjawisk, ale i na to, co się za tą fasadą ukrywa: interesuje się przedewszystkiem — człowiekiem, jego bytem, właściwościami jego współżycia z innymi ludźmi, jego stosunkiem do zbiorowości i organizacji państwowej. Hiszpanja, porewolucyjna, kryjąca pod flagą republikańską odwieczną pleśń klerykalizmu, feodalnych zależności i ekonomicznego ucisku mas ludowych, była doskonałem polem obserwacyj dla autora „Jurenity".

We właściwy sobie dojmująco ironiczny sposób opisuje Erenburg połowiczność kwietniowej rewolucji hiszpańskiej, która tylko „zmieniła rekwizyty", ale nie istotę społecznych stosunków, boć przecie „zmienić nazwę ulicy jest znacznie przyjemniej, niż oddać bezrolnym ziemię obszarników"... Na tle tych zmienionych rekwizytów i dekoracyj (iluzoryczność zmiany wykazały późniejsze wypadki) maluje Erenburg świetnem swojem piórem próżniaczy blichtr burżuazyjnej „elity" hiszpańskiej, rozwiązłość obyczajową i chciwość niesłychanie licznego duchowieństwa, bezkarne zbrodnie „gwardji cywilnej" (żandarmerji), składającej się z „zawodowych morderców, wypasionych i wypoczętych", — twardą dolę robotnika i nędzę chłopa, wyzyskiwanego nieludzko przez właścicieli ogromnych latyfundjów — różnych książąt, hrabiów, markizów.

Operowanie jaskrawemi kontrastami— to ulubiona metoda pisarska Erenburga. Takich kontrastów — politycznych, społecznych, gospodarczych—znalazł on bez liku w Hiszpanji, gdzie np. w odległości dwudziestu kilometrów od olbrzymiej elektrowni, wysyłającej energję zagranicę, „można napotkać wsie, gdzie ludzie nietylko nie widzieli nigdy żarówki elektrycznej, lecz nie mają pojęcia o zwykłym dymniku. W zakończeniu rozdziału, opisującego dolę robotników w Murcji, Erenburg pisze słusznie: „Hiszpańska burżuazja zawdzięcza swoje dotychczasowe istnienie tylko słabości tych, którzy pracują.. partyzantce, tęsknym pieśniom i dziesięciu nawzajem zwalczającym się związkom. To nie pole walki, lecz grzęzawisko. I to grzęzawisko jest deską ratunku dla skazanych na zagładę". Nietylko, oczywiście, w Hiszpanji.

Ironiczne ciosy pod adresem socjalistów hiszpańskich objektywnie wydać się muszą mało usprawiedliwione, zwłaszcza na tle powstania w r. ub., którem kierowali, biorąc w niem udział główny, właśnie socjaliści. Przyznaje to zresztą pośrednio sam Erenburg w rozdziale ostatnim, napisanym już po „hiszpańskim październiku" i jego bohaterom poświęconym. Wśród krwawych kart rewolucji — sumienie pisarza jedna się z tymi, których zwalczać mu każe bezsens komunistycznej „prawomyślności".

Przekład, z małemi zastrzeżeniami, dobry; korekta—niedbała.

BOLESŁAW DUDZ[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Proces tow. dr. Drobnera

W ubiegłym tygodniu podaliśmy krótką wzmiankę o procesie tow. Drobnera. Sprawozdanie niniejsze przedstawia tło i przebieg sprawy.

W czerwcu ub. r. Komitet Wiejski P.P.S. w Niepołomicach urządził wiec, na którym referowali tow. dr. Drobner i tow. Skóra. Bardzo gorliwy przodownik P.P., Karolewski, rozwiązał wiec tuż przed zakończeniem, nie z miejsca „urzędowego", ale z pośród tłumu. Tow. Drobnerowi nie przerywał wcale i w zeznaniu swem, złożonem na rozprawie przeciw tow. Drobnerowi w Niepołomicach dnia 25 b. m. oświadczył, że „nie orjentował się w pierwszej chwili, czy „przewinienie" oskarżonego koliduje z kodeksem karnym". Dopiero po wiecu, gdy przyszedł do domu, doszedł do tego przekonania i zrobił doniesienie.

Według tego doniesienia, miał tow. dr. Drobner oświadczyć, że Pożyczka Narodowa była ściągana przymusowo od wszystkich, a przedewszystkiem od urzędników państwowych, którym, gdy by nie wpłacili na Pożyczkę, groziła utrata posady. Dalej miał tow. Drobner powiedzieć, że Pożyczka Narodowa poszła na pokrycie deficytów budżetowych.

Daremnie tłumaczył tow dr. Drobner [illegible] wet premjer Kozłowski przyznał publicznie, iż Pożyczka Narodowa użyta była na spłatę deficytów, które wyniosły w pierwszych miesiącach ubiegłego roku po 50 miljonych złotych, darem nie załączył do akt osk. tow. Drobner artykuły „Czasu", „IKC" i innych organów prorządowych, w których o przymusowym charakterze Pożyczki Narodowej pisali wybitni „sanatorzy" — bo sędzia dr. Feil uznał powiedzenie o „przymusowym charakterze Pożyczki Narodowej" i o użyciu jej na pokrycie deficytów za „rozsiewanie fałszywych wiadomości, które mogły wywołać niepokój publiczny" i skazał tow dr Drobnera na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Przeciw temu wyrokowi wniósł adwokat Baumfeld apelację.

Krakowskie radjo

SOBOTA, 4 maja 1935 roku.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. — [illegible] 8.05 Z Warszawy: Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy. wiadomości meteorologiczne 12.05 Płyty. 12.50 Z Warszawy: chwilka dla kobiet. 13.05 Z Wilna: kwartet. 13.50 Płyty 13.50 Z Warszawy: Nasz handel morski. 14.35 Z Warszawy przegląd giełdowy. 14.55 Ze Lwowa: Podolskie pieśni ludowe. 15.30 Z Warszawy: recytacje prozy. 15.45 Z Warszawy: koncert. 16.30 — Z Warszawy: skrzynka techniczna. 16.45 Z Poznania: Pieśni. 17.00 Nabożeństwo majowe. 17.50 Z Warszawy: „Kangur" 18.00 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni „O kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku. — 18.30 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych". 18.40 Wiadomości bieżące. — 18.45 Płyty 19.15 „Ratujmy młodzież".— 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe 19.35 Z Torunia: recital skrzypcowy. 19.50 Z Warszawy feljeton aktualny. 20.00 Ze Lwowa: — „Wyścigi piosenek". 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy:— koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: „Literat w literaturze" — 22.30 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 23.00 Z Warszawy muzyka taneczna. 23.05 Godzina życzeń. 24.00 Hejnał.

Odczyt T. U. R.

ODCZYTY TUR. W sobotę, dn. 4 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15-17, wygłosi odczyt tow. Dr. Ringelheim p. t.: „Nowa Konstytucja"

Teatr T. U. R.

W niedzielę dn 5 maja o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu Robotniczego przy Smolki 9 (Podgórze) odbędzie się przedstawienie

POKONANI ZWYCIĘZCAMI

sztuka z życia robotniczego. Wstęp od 40 gr. do 80 gr.

Dyżury lekarskie

Dnia 3 maja — dzień:

1. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 1. 2 p tel. 139-75.
2. Dr. Herschdorfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99.
3. Dr. Kepler Wiktor, Legjonów 12, tel. 120-31.
4. Dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel [illegible]

Dnia 3 maja — noc:

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11.
2. Dr. Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92.
3. Dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 1. 6, tel. 114-04.
4. Dr. Neuwelt Stanisław, Zamojskiego [illegible]

Spłonęła cała wieś

We wsi Morozka pod Mołodecznem, wybuchł groźny pożar, jakiego nie pamiętają miejscowi obywatele od wielu lat. Pożar wybuchł w zabudowaniu Jana Parocha podsycany wiatrem, przeniósł się na sąsiednie budynki gospodarcze i w ciągu krótkiego czasu ogarnął 10 domów mieszkalnych, 9 stodół i kilkanaście chlewów. W płomieniach zginął inwentarz żywy i martwy, a straty są ogromne.

Z miasta

ODWIEDZANIE CHORYCH W MIEJSKICH ZAKŁADACH SANITARNYCH

Zarząd Miejskich Zakładów Sanitarnych przy ul. Prądnickiej zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. odwiedzanie chorych dozwolone jest od godziny 4 — 5-ej po połudn codziennie z wyjątkiem soboty.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY.

Zarząd Miejski przeprowadza publiczne bezpłatne szczepienie ochronne od ospy mieszkańców miasta Krakowa w czasie od 4 maja do 8 czerwca 1935 r. a mianowicie: 1) dzieci urodzonych w czasie od 1.IV 1934 do 31.III 1935 r. 2) dzieci niezaszczepionych w 1934 r., t. j urodz. w czasie od 1.IV 1933 do 31.III 1934 r, 3) wszystkich osób bez względu na wiek, niezaszczepionych dotąd, 4) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie (rewakcanacja)

Ponownego szczepienia dzieci szkolnych dokonają lekarze szkolni miejscy w przydzielonych sobie szkołach powszechnych miejskich. Miejsce szczepień podano w ogłoszeniach, rozlepionych po mieście.

WŁAMANIE DO PRACOWNI KAMIENIARSKIEJ

Figatner Wolf, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 58 zgłosił, że nieznani sprawcy dostali się do jego pracowni kamieniarskiej przez wyłamanie kraty w oknie przy ul. Miodowej L. 53, skąd skradli garderobę i narzędzia kamieniarskie wart. 400 zł.

AMATORZY SŁODYCZY

Aresztowano Lacha Piotra, Barnasia Jana, zam. w Rzeszowie 246 pow. Bochnia, obu za kradzież wyrobów cukierniczych, wart. 30 zł., na szkodę Skarbu Państwa, dokonaną w dniu 28.IV 1935 r. z przesyłki w magazynie kolejowym na stacji Kraków — Płaszów.

BOGATY POŁÓW

Dnia 29.IV 1935 r. wyłowiono na placu ćwiczebnym wodnym w Wiśle naczynia i różne nakrycia stołowe posrebrzane, oraz złożono je na 2 post. P. P. gdzie osoby poszkodowane mogą zgłosić się w godzinach urzędowych. (2 Post. P. P. Dąbie).

PECHOWIEC

Aresztowano niej. Blattheima za usiłowaną kradzież torebki damskiej, wart. 15 zł. na szkodę Sary Landau, z niezamkniętego mieszkania przy ul. Miodowej L. 18.

KURS NAUKI PŁYWANIA dla pań i panów urządza YMCA w basenie krytym przy ul. Krowoderskiej 8. Kurs rozpoczyna [illegible]

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: Piątek 3.V popoł. „Z żaka król", wiecz. „Wąsy i [illegible]

W sobotę „Marja Stuart"

„MADAME DUBARRY", na której dotychczasowych przedstawieniach widownia wypełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, dn. 6 maja, w premjerowej obsadzie z p. Zofją Jaroszewską na czele.

NAJNOWSZA SZTUKA BUS - FEKETE'GO p. t. „Trafika Pani Generałowej" wejdzie na repertuar teatru im. Słowackiego w sobotę, dn. 11 maja b. r. w tłomaczeniu E. Gałuszkowej, w opracowaniu scenicznem K. Wyrwicz - Więckowskiego.

TEATR BAGATELA: Codziennie rewja „Majowa Parada".

WSPANIAŁY BALET WARSZAWSKI W „BAGATELI"

W teatrze „Bagatela" odbędą się w piątek dnia 3 b. m. o godz. 11.30 przedpoł. i sobotę dnia 4 b. m. o godz. 8 popoł. dwa spektakle fantastycznego baletu „Pan Twardowski na księżycu", w wykonaniu zespołu baletu warszawskiego, w ilości 50 osób. Nowa inscenizacja i choreografja. Podkład muzyczny Z. Gawrońskiego, w wykonaniu orkiestry 15 osób.

Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatelo".

Kinoteatry

ATLANTIC: Żyd Suss.
APOLLO: Roześmiane oczy.
ADRIA: „Jestem zbiegiem".
PROMIEŃ: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
SŁONKO. Śluby ułańskie.
ŚWIT: „Tarzan nieustraszony".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną".
UCIECHA „Piotruś".
WANDA: „Mężowie do wyboru".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Robotnicy w hucie „Zgoda" otrzymają nadpłaty i wyższe zarobki w akordach

Od przeszło roku prowadził Sekretarjat Okręgowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego na G. Śląsku walkę z Dyrekcją huty „Zgoda" o ścisłe zastosowanie postanowień umowy akordowej z wyroku Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 21 — 24 czerwca 1932 r Tow. Tomecki zajął się tą sprawą i nietylko prowadził korespondencję, ale odbył konferencję na miejscu— która jednak, niestety, nie dała pożądanego rezultatu. Do czasu rozpoczęcia akcji przez Związek Klasowy nie były nawet ani te wyższe stawki taryfowe (8.15 zł. na dniówkę, grupy a) zastosowane, bo Dyrekcja sama w piśmie swem przyznała, że za podstawę do obliczania akordów służy płaca 6,40 zł., to jest stara tabela płac z roku 1927).

Związek Pracodawców wypowiedział w roku 1933 umowę akordową z dnia 21-24 czerwca 1932 r. dla zakładów zrzeszonych w Komisji Fachowej „Warsztatów przeróbczych ciężkiego przemysłu". Propozycji o zawarciu nowej umowy dla regulacji akordów w tych zakładach nie przesłał Związek Pracodawców do Związków Zawodowych. Wobec takiego stanu obowiązywała nadal umowa z dnia 21 — 24 czerwca 1932 roku, lecz nie zastosowała się do niej huta „Zgoda". Radcowie na czele z p Twardochem nie mieli czasu zająć się temi stosunkami, bo polowali na stanowiska majstrów i sami zarabiali 16 zł. na dniówkę. Dalej p. Twardoch jako przewodniczący Rady Załogowej nie musiał pracować.

Ponieważ dopiero niedawno został utworzony Wydział Fachowy dla tych warsztatów, wniósł Sekretarjat Okręgowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce do Związku Pracodawców o utworzenie Wydziału Fachowego z bezpartyjnym przewodniczącym na czele, również regulamin musiał być uzgodniony, co odwlekło sprawę o 4 [illegible]

Ostatnio odbyło się drugie posiedzenie Wydziału Fachowego Wydział Fachowy pod przewodnictwem sędziego Kutlusa, doprowadził do ugody z tem, że huta „Zgoda" zastosuje się ściśle do postanowień umowy akordowej z dnia 21 — 24 czerwca 1932 roku i nadpłaci od 1 października 1934 roku wszystkim robotnikom, którzy pracowali w akordzie i nie osiągnęli swej płacy taryfowej, według tabeli z dnia 19 września 1932 roku — 8,15 zł. dla fachowców gru[illegible]

Jest to nowy dowód, że tylko organizacja klasowa broni interesów robotniczych Robotnicy powinni to zrozumieć i wstąpić masowo do Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, aby raz na zawsze przepędzić karjerowiczów z żółtych organizacyj.

Repertuar

Piątek o godz. 15.30 „Halka", wiecz. o godz. 19.45 „Śluby panieńskie"

Sobota 4 maja „Dżungla" o godz. 20-tej.

Radjo

PIĄTEK, 3 maja.

9.00 Audycja poranna. 9.20 Koncert małej ork. P. R. 9.45 Dziennik poranny. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej W przerwie: ok. godz. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Powrót posła". 14.00 Muzyka ludowa. 15.15 Melodje legjonowe 16.00 Koncert w wyk. chóru „Ogniwo" i ork. kameralnej. 16.40 Recytacje poezyj: „Zapomniany El" w oprac. dr. Tad. Makowieckiego. 17.00 W wiosennym nastroju — koncert sekstetu Niny Mańskiej. 17.35 Audycja dla dzieci: Pieśni ludowe w wyk chóru dzieci szkolnych 18.05 Koncert kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego. 18.45 Feljeton. 19.08 Muzyka polska. 20.00 Recital Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 20.30 „Hallo! tu przecznica, transmisja z ulicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.10 Muzyka lekka. 23.05 Muzyka ta[illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Dnia 29 kwietnia 1935 r. zmarł długoletni członek Magistratu m. Mysłowic

ś. † p.

Emil Caspari

przeżywszy lat 57

W Zmarłym traci miasto doradcę, który swoją wiedzę i pełne poświęcenie dał dla dobra i rozwoju miasta.

Pamięć Jego będzie nam zawsze droga

Rada Miejska
dr. Obręba — Przewodniczący

Magistrat
dr. Karczewski — Burmistrz

Mysłowice, dn. 30 kwietnia 1935 r.

Robotnicy huty Baildon za 6 godz. dniem pracy

W czwartek dnia 25. kwietnia r. b. odbyło się zebranie załogowe robotników huty Baildon na sali p. Świtały w Załężu. Na samem początku zebrania referowali urzędnicy z dyrekcji sprawę pożyczki inwestycyjnej i apelowali do robotników, ażeby gremjalnie — tak jak przy pożyczce narodowej — kupowali tę nową pożyczkę. Przemawiało dwuch panów z ramienia dyrekcji i po jednym z członków Rady Robotniczej i Rady urzędniczej, agitując za pożyczką. Rezolucję, którą rzekomo przyjęli urzędnicy huty, odczytał członek Rady urzędniczej i prosił o jej przyjęcie. Oczywiście nikt z robotników nie poważył się głosować przeciw, zdając sobie sprawę z ewentualnych następstw. Panowie z dyrekcji zapewniali coprawda, że to jest dobrowolna pożyczka i nikt nie może być zmuszony do subskrybowania, ale my wiemy, jak ta przymusowa „dobrowolność" wygląda.

Po załatwieniu tej kwestji odbywało się (po opuszczeniu zebrania przez przedstawicieli dyrekcji) właściwe zebranie załogowe pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Zakładowej. Na to zebranie załogowe zaproszony został przez członków i robotników tow. Tomecki, sekretarz Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, który jako jedyny przedstawiciel Zw, Zaw. był na miejscu. Po udzieleniu sprawozdania o położeniu huty przez członka Rady robotniczej Solicha, udzielono tow. Tomeckiemu głosu do krótkiego referatu. Tow. Tomecki nawiązuje do zadania, jakie ma rozwiązać pożyczka inwestycyjna t. j. likwidacja bezrobocia. Oświadcza on, że ten cel jest dobry i wspólny jest to cel całego społeczeństwa, ale doświadczenie wykazuje, że ani Fundusz Pracy, ani pierwsza i druga pożyczka, nawet gdyby była nie wiem jak wysoka, nie rozwiąże problemu likwidacji bezrobocia. Jedynym realnym i radykalnym środkiem — stwierdza tow. Tomecki — jest skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie przy utrzymaniu jaknajwyższych zarobków, aby z jednej strony wprowadzić jedną część bezrobotnych do warsztatów pracy i z drugiej strony zrobić ich przez to konsumentami produkcji krajowej artykułów pierwszej potrzeby. Dalej omówił jeszcze zagadnienia ustawodawstwa socjalnego, które jest ciągle redukowane i od kilku lat przedmiotem ataków ze strony kapitalistów. Zdołali oni przez politykę „Lewiatana" wymusić na rządzie wykoślawienie niektórych ustaw socjalnych, jak to ustawy o czasie pracy, o urlopach, o ubezpieczeniach. Następnie omówił referent jeszcze ustawę o urlopach, która weszła w życie od 15. b. m. na terenie G. Śląska i przedstawił te pogorszenia w stosunku do starej ustawy o urlopach z dnia 16. maja 1922 r. Że pomimo tego ustawa jeszcze dla robotników zawiera pewne korzyści, to już pracodawcy zabiegają u rządu o zawieszenie urlopów na bieżący rok. Czy rząd uwzględni żądanie przemysłowców, zobaczymy! Rzęsistemi oklaskami obdarzono tow. Tomeckiego, dając wyraz solidarności z referentem. Nie brakło na sali też i wywiadowcy, który się po zakończonem zebraniu zgłosił do tow. Tomeckiego, domagając się legitymacy. Czy mu się tak podobał referat tow. T.? Albo ma on zamiar przekręcić coś i zrobić z niego bolszewika?

Antysanacyjna demonstracja Powstańców

W związku z odmową władz udzielenia pozwolenia na odbycie manifestacji Zw. Powstańców w Warszawie wydał Zarząd Główny tego Związku odezwę stwierdzającą, że ponieważ nie pozwolono na manifestację w stolicy, zorganizowana zostanie taka manifestacja w Katowicach na której — jak pisze Zarząd — „zaprotestujemy całą naszą siłą przeciwko lekceważeniu tradycji będącej źródłem wolności i potęgi państwa".

Ostra forma tego protestu wywołała na Śląsku zdumienie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.